

# PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA  
30 GR

Nr 20 (509)

SOBOTA, DNIA 8 MARCA 1930 ROKU

ROK X

## OSTATNI AKT WALKI W OSLO

### Bronek Czech 28-my w kombinacji i 53-ci w 50-tce

Ostatni punkt wielkiego tygodnia narciarskiego w Holmenkollen, maraton narciarski, bieg 50 km., był znowu zażartą walką Szwedów, Finnów i Norwegów, której statystowali dość nieudolnie Niemiec Wahl i nieliczni przedstawiciele Polski, Czechosłowacji, Szwajcarii, Węgier, Jugosławii i Japonii.

Pogoda, w przeciwieństwie do niedzieli, zmieniła swe oblicze. Zamiast słońca — mgła. Zamiast odwilży — mróz. To też trasa, znów wąska ścieżka leśna z licznymi zakrętami, była zamarznięta i trudna do pokonania. Startujący na dalszych miejscach mieli przewagę, gdyż błąd, dopiero po przejściu kilkunastu zawodników był nośny.

Bronisławowi Czechowi, debiutującemu na tym dystansie, nie poszczęściło się. Wystartował jako 21, a z bardziej znanych zawodników miał przed sobą Norwegów Brodała, Hakonsena, Szwedów — Perssona, Bergströma i Czecha — Nemeckiego.

Motyka i Kuraś (37-y i 41-y), mieli już zadanie łatwiejsze. Niecierpieli się jednak poszczęścić.

Wyczerpani Szwedowi Utterströmowi, który wypadł ze startu jako ostatni, zmęczenie wielodniowej bojem, trudna trasa, zła pogoda, spowodowały wycofanie się wielu zawodników. Faworyt Niemiec, Müller, nie czuł się na siłach stanąć na nartach. Ze startu (o godz. 10 rano) wyszło w odstępach półminutowych 110 zawodników. Tylko 87 miało ciężki bieg zakończyć.

Już na pierwszej stacji kontrolnej (10 km.) zarysowała się grupa faworytów — Skandynawów — prowadzona przez najlepszego Norwega Rustadstuenę (Nr. 73) o 36 sek. przed Szwedem Utterströmem. Na 25 km. Norweg powiększył swą przewagę nad Szwedem do 1 m. 26 s. Tej znakomitej dwójce deptali po piętach trzej Finnowie — M. Lappalainen, Saarienen, Paananen.

Na ostatnim punkcie kontrolnym (4 km. przed metą) był Szwed już pierwszy, 35 sek. przewagi zawdzięcza jednak raczej zderzeniu się Rustadstueny ze zbyt gorliwym fotografem, niż większemu zasobowi sił. Finnowie nie wytrzymali olbrzymiego tempa i stracili po parę minut.

Gdy na metę wpadł pierwszy zawodnik Vangli (Nr. 35), znajdowali się tam już król i królowa. Po chwili zajął Nr. 73 Rustadstuenę. Czas 3:54:07

przez długi czas nie był przez nikogo osiągnięty. Dopiero 41-y zawodnik Utterström pobit go prawie o minutę (3:53:14).

Norwegia została pokonana porażką pierwszą w Holmenkollen. Porażka ta była tem przykřej-

szą, że 3 i 4 miejsca zajęli Finnowie Paananen i M. Lappalainen.

Srodkowa Europa wyszła błado. 42-gi przybył J. Nemecky 4:33:56; 44-ty też Czech Feistauer 4:35:52; 48-my jedyny Niemiec Wahl 4:41:16.

Czwarty wśród nie Skandynawów, był Bronisław Czech (w ogólnej klasyfikacji 53-ci — 4:48:04), zamieniając w ten sposób swój debiut w „maratonie“ na wielki sukces swego talentu. 54-ty był Szwajcar Kunz —

4:48:50, 65-ty Szwajcar Wampfler 4:58:12, 66-ty — Józef Kuraś 4:59:32.

Wśród 23 zawodników, którzy biegu nie ukończyli, znajdował się i Zdzisław Motyka.

Wyniki szczegółowe były następujące: 1) Utterström (Szwecja) 3:43:14, 2) Rustadstuen (Norwegia) 3:54:07, 3) Paananen (Finlandja) 3:57:46, 4) M. Lappalainen (Fin.) 3:59:50, 5) Vangli (Nor.) 4:00:48, 6) Saarienen (Nor.) 4:05:29, 7) Lundgren (Szw.) 4:05:32, 8) Muruaasen (Nor.) 4:08:23, 9) Liikkanen (Fin.) 4:09:17, 10) Haugen (Nor.) 4:10:34, 11) Hedlund (Szw.) mistrz Olimpiady 4:10:39.

Wynik kombinacji jest okryty ciągle jeszcze mrokiem tajemnicy. Dzięki „przedhistorycznemu“ stanowisku organizatorów do przedstawicieli prasy zagranicznej, nie otrzymaliśmy żadnych szczegółów, zwłaszcza do tyczących polskich zawodników.

Znamy dziesięciu zwycięzców, jak było do przewidzenia, samych Norwegów, wiemy, że Broniek Czech jest 28-ym, nie znamy jednak nawet miejsc braci Szostaków i Niemców, Szwajcarów i innych środkowych Europejczyków.

W tych warunkach trudno jest nam mówić w tej chwili, o stanowisku Czecha wśród całej plejady zawodników. Wielu Norwegów, jak Skagnaes Belgum, Holmen, którzy w Zakopanem zostali zdystansowani przez Polaka, w Oslo znaleźli się w pierwszej dziesiątce. Przypuszczać należy, że jednak owych 27, którzy znaleźli się przed Czechem, byli to sami skandynawowie. Wówczas sukces Czecha byłby bardzo znaczny. W każdym razie miejsce Czecha jest najbliższym, jakie zajęli Polacy w zawodach w Oslo i wobec tego, tem samem jest dużym sukcesem.

Wyniki szczegółowe były następujące: 1) Hans Vinjarengen 448, 2) Leif Skagnes 432.61 (w Zakopanem był 11-ty), 3) K. Lun de 428.08, 4) P. Belgum 428 (w Zakopanem był 6-ty), 5) K. Holmen 424.20 (w Zakopanem był 12-ty), 6) G. Muruaasen 422.65, 7) J. Snersrud 418.76, 8) Skarpjorden 417.60, 9) Strömstad 415.20, 10) L. Andersen 412.01.



U STOP SKOCZNI NARCIARSKIEJ

Rys. A. Jacoby.

Mistrzem hokejowym Szwecji, uważanej powszechnie, mimo absencji na mistrzostwach świata w Chamonix, za mistrza Europy, została Göta (Sztokholm), która pokonała w finale A.I.K. po ciężkiej walce 2:0. Göta jest więc najlepszą drużyną klubową Europy.

Mistrzostwo Francji w biegu naprzemian (sezon crossów jest tam już u punktu kulminacyjnego) wygrał Rerolle w czasie 38,50.

Klasyczny bieg narciarski Szwecji szlakiem króla Gustawa Wazy na dystansie 90 km. wygrał Lundström w czasie 6:56:03, przed Jonsonem 6:58 i Bonanderem. Startowało 80 zawodników. Temperatura na starcie wynosiła 8° mrozu, w południe podniosła się do 16° ciepła, co znacznie utrudniało bieg.



NA DWORCU W OSLO

Ekspedycja polska po przybyciu do stolicy Norwegii i narciarstwa światowego. Stoją od lewej Karol Szostak, młk. Bobkowski, Stanisław Fächer, Bronisław Czech, Antoni Szostak, Zł. Motyka i dr. Macurdański.



HANS VINJARENGEN (NORWEGJA)

najlepszy narciarz świata mistrz F. I. S. na lata 1929 i 1930, mistrz Niemiec na r. 1928; mistrz Polski na r. 1929; wicemistrz Olimpiady w St. Moritz.

Tradycyjny bieg zjazdowy Szwajcarii z Parsenn do Küblis (Davos) wygrał, jak i w roku poprzednim, świetny narciarz David-Zogg w czasie 16:39 przed Furrererem 16:59 i F. Zoggiem. Tyrolczyk Lantschner znów dowiódł swej klas. zajmując 5 miejsce.

Sensacją kolarską Europy były wyniki meczu sprinterskiego w Bazylei. Mało znany dotychczas sprinter szwajcarski pokonał tu w szeregu biegów takich asów jak Kauffmann, Michard i Moeskops, przegrywając tylko dwukrotnie do Kaufmanna. W biegach za motorami Blatmann pokonał Läuppi i Benoit.



KONGRES F. I. S. W OSLO

Delegaci wszystkich państw zrzeszonych w F. I. S. na obradach dorocznego kongresu. Pierwszy od lewej przedstawiciel Polski — dr. Macurdański; w głębi stoi prezes P.Z.N. młk. Bobkowski (xx).

# Najbliższe imprezy na boiskach całej Polski

**Warszawa.** Niezwykle interesująco zapowiadają się zawody bokserskie o mistrzostwo stolicy, które się odbędą w dniach 7, 8 i 9 marca r. b. w Ośrodku W. F. Zarówno ilość zawodników zgłoszonych, a przetracających w roku bieżącym — 60, jak i jakość tychże zawodników pozwalają przypuszczać, że będzie to jedna z najciekawszych imprez pięściarskich w sezonie. Z czołowych pięściarzy, znanych szerszej publiczności startują: w wadze muszej: dotychczasowy mistrz Warszawy Urkiewicz i najgroźniejszy jego przeciwnik Kazimierski; w wadze koguciej: Stanisławski, Goss; w wadze piórkowej: Anders, Orlicz, Działowski, Dąbrowski; w wadze lekkiej: Głowacki, Chabiera, Olfir; w wadze półśredniej: Reut, Wysocki, Strzelec, Pernak; w wadze średniej: Garbar, Kubiński, Zarzecki; w wadze półciężkiej: Mizerski, Dębawa, Kantor; w wadze ciężkiej: Finn, Urban i Gruska. Tytuły mistrzów bronią według kolejności: Urkiewicz (Makabi), Stanisławski (YMCA), Olfir (Y. M. C. A.), Głowacki (Skra), Wysocki (Makabi), Kubiński (Skra), Mizerski (Y. M. C. A.), Finn (Makabi). Początek zawodów w piątek o godz. 19.30. W sobotę o tej samej godzinie rozegrane zostaną ćwierćfinały, w niedzielę o godz. 12 — półfinały, a o 20-ej finały.

Na niedzielę są również wyznaczone dalsze mecze hokejowe o mistrzostwo klasy B okręgu warszawskiego i o mistrzostwo szkół średnich. Prawdopodobnie zawody te zostaną odwołane i przełożone na następny sezon, gdyż w Warszawie nie ma już ani jednego boiska lodowego. Odbędzie się natomiast liczne imprezy piłkarskie. Grają w niedzielę o godz. 14 na boisku Marymontu, mistrz warszawskiej klasy A Marymont i ligowa Warszawiak. Na boisku Skry o tej samej godzinie gospodarze mierzą się z ligową Polonią. O godz. 12 odbędzie się przedmecz drużyn. Trzecia drużyna ligowa Legia wyjeżdża do Łodzi, gdzie spotka się z beniaminkiem Ligi ŁTSO. W sobotę o godz. 11 na boisku Skry Barkochba walczyć będzie z Czarnymi. O godz. 14 Makabi spotka się z nieustalonym przeciwnikiem.

W teatrze „Ateneum” (Czerwonego Krzyża 20) odbędzie się w niedzielę o godz. 10 rano uroczysta Akademia Sportowa z okazji 5-lecia istnienia Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Program Akademii obejmie poza przemówieniami i odsłonięciem sztandarów związkowych i klubowych, popis i ćwiczenia gimnastyczne, pokazy sportowe, deklamacje, występy chórow, orkiestr i t. p. W ćwiczeniach wzmiana udział: Skra, Sammeta, Start, Ławina, Elektryczność i Marymont.

W lokalu Świt (Ludna 10) odbędzie się w sobotę i niedzielę zawody zapasnicze o mistrzostwo okręgu warszawskiego. Każdy klub ma prawo zgłosić do walki 3-4 zawodników. Prawdopodobnie w zawodach wzięcie udział przeszło 60 ciekawych zawodników. W niedzielę o godz. 16-ej. Sędziować w ringu będzie specjalnie uproszony D. Motz.

W niedzielę odbędzie się również doroczny bieg naprzędaj, organizowany przez Ośrodek Wych. Fizycznego dla miastowarzystw i tych zawodników zrzeszonych, którzy dotychczas nie zdobyli żadnej nagrody. Dystans biegu wynosi 3000 mtr., przyczem

pierwszy kilometr odbędzie się za prowadzeniem. Warszawski okręgowy związek narciarski organizuje w piątek o godz. 18 w lokalu kasyna garnizonowego wieczór narciarski. Na program złożą się: odczyt pułk. Bobkowskiego o wrażliwości z Oslo pokaz filmów, a między innymi demonstracja filmu „Białe Piętko” oraz odczyt profesora Wisłockiego p. t. „Piękno Alp”.

**Łódź.** Program imprez sportowych w sobotę i niedzielę jest imponujący. W sobotę rano rozpoczyna się dwudniowy turniej szermierczy o mistrzostwo D. O. K. IV, dla oficerów, podoficerów i przysposobienia wojskowego. W grupie oficerskiej spotka się 30 zawodników z por. Kuźmickim (Łódź), Modzelewskim (Częstochowa), Ziółkowskim (Piotrków), Kudelskim i Wiekiem (Warszawa), Gajewskim (Kutno), Zawiłskim i Ziolkowskim (Łódź) na czele. W grupie podoficerskiej walczyć będzie 20 zawodników, z sierż. Rudnickim, mjr. Skibą, sierż. Ślaskowskim, sierż. Mietkim i plut. Romanińczykiem na czele. W grupie przysp. wojskowego staną 12 zawodników.

Po południu w sobotę odbędzie się finał wielkiego turnieju koszykówki o puchar redakcji „Expressu Wieczornego”, do którego staną dwie najsilniejsze drużyny Łodzi: ŁKS i Triumf. W ramach tego finału odbędzie się dalszy ciąg kwalifikacyjnego turnieju siatkówki.

Na boisku DOK odbędzie się interesujący mecz piłkarski między Turystami a Hakoahem. Turysty po swem rekordowym zwycięstwie zeszytowo godnym będą obecnie kolosalną sensację.

W Pabjanicach odbędzie się mistrzostwo klubowe „Kruschendera” w boksie. Poza meczem odbędzie się mistrzostwa ping-pongowe w Łodzi i na prowincji. W niedzielę rano nastąpi inauguracja sezonu lekkoatletycznego propagandowym biegiem naprzędaj organizowanym przez ŁOZLA. Bieg ten dostępny zarówno dla stowarzyszonych jak i „dzikich” odbędzie się na przestrzeni 3 km. Start na boisku ŁKS.

W niedzielę przed południem odbędzie się seria meczów piłkarskich czołowych zespołów klasy A na wszystkich boiskach, które znajdują się w doskonałym stanie. W godzinach jeszcze nieustalonych odbędzie się interesujący mecz towarzyszy ŁTSO ze stołeczną Legią, który budzi zrozumiałe zainteresowanie, jako pierwszy mecz poważniejszy w r. b. ŁTSO wystąpi w następującym składzie: Falkowski, Wildner, Mikołajczyk, Wyppych, Pogodziński, Wünsche, Triebe, Herbstreich, Królik, Voigt i Bergman. Mecz odbędzie się na boisku DOK i obudził w Łodzi duże zainteresowanie.

Drużyna stołeczna wyjeżdża do Łodzi w następującym składzie: Skwarczyński, Martyna, Zieman, Szaller, Cebulak, Nowakowski, Wypylewski, Nawrot, Łańko, Rajdek, Joschke; rezerwa: Akimow, Cichecki i Brożek.

Po południu w sali gimnazjum niemieckiego odbędzie się interesujący turniej gier sportowych ŁKS-u, który sprowadził na rewanżowy mecz stołeczne drużyny koszykówki i siatkówki (męskie i żeńskie) Polonii.

W Pabjanicach odbędzie się turniej zapasniczy organizowany przez „Kruschendera”, do którego staną obok gospodarzy również i Widzewska Manufaktura i Makabi pabjanicka. Będzie to generalny przegląd zapasników łódzkich przed mistrzostwami okręgowymi. Poza meczem odbędzie się w Pabjanicach próba pobicia rekordów polskich w zważaniu ciężarów przez atletów łódzkiej Barkochby z Wajngartenem i Mincem na czele.

Lwów. Program niedzieli nie jest definitywnie ustalony. Pogoń zmierzy się poraz pierwszy w biegu, sezonie ze Świtą włącznie z własną rezerwą. Skład „mieszkoczerwonych” będzie płynny, t. zn. zmiany w czasie gry dozwolono. Również Czarni nie zamierzają przynosić. Przeciwnikiem drużyny ligowej w prowizorycznym układzie zespół rezerwowy. Miejsce i czas zawodów dotychczas nie zostały ustalone.

U lekkoatletów po pierwszym nastąpi drugi krok. Organizatorem biegu na przelaj będzie tym razem R. K. S. Na starcie staną się zapewne większa ilość biegaczy, niż ostatnio, tembardziej, że p. Jacobsen ante portas, z przyjazd swój poprzedza on już listami do poszczególnych zawodników z receptami ćwiczeń aż do czasu osobistego jego zjawienia się.

Niespodzianką prawdziwą sprawiła motocykliści. Już najbliższa niedziela przynosi nam pierwszą imprezę motocyklową w postaci t. zw. konkursu najsłabiej zjadłszy na dystansie 1 km. Do przekroczenia regulaminu zalicza się opuszczenie nóg na jezdnie, podpieranie się dłużej jak 2 sek., zgaszanie silnika i t. p. Maszyna musi grać, takt uregulować należy dokładnie, gdyż jazda odbywa się na najwyższym biegu. Zawody odbędą się na ul. Pelczyńskiego o godz. 10-ej rano, co zapewne zwróci wiele ciekawych.

Boks lwowski należy w Polsce do najmniejszych kopciuszków sportowych. O wielkim zrozumieniu, faktem cieszy się pięściarstwo wśród obywateli miast, mieliśmy już możność pisnąć. Sokół — Maclerz żąda za siebie jeden wieczór barakelkę — bo 300 zł. z tem, że sobota wogóle nie wchodzi w rachubę. Mimo tych przeciwności, we Lwowie odbędzie się w niedzielę mistrzostwo Polski Związku Strzeleckiego z udziałem okręgów Górny Śląsk, Warszawa, Toruń, Łódź i Włocławek.

Poznań. Zainteresowanie, równe zawodom międzynarodowym, budzi finał mistrzostwa drużynowego Polski w pięściarstwie między Wartą a B. K. S. z Katowic. Piszemy o nim z tej racji obszerniej na innem miejscu. Drugą im preza pięściarska, będą wojskowe mistrzostwa Okręgu (O. K. VII) w dniach 6—7—8 b. m. Zawody odbywać się będą w Sali Ośrodku W. F., przyczem przesunie się przez nią około 30 zawodników.

Piłka nożna mieć będzie swój pierwszy ciąg mistrzostw A klasy. O 11-ej Czerwoni grać będzie z mistrzem okręgu Legia, o godz. 15-ej Poznańską spoka się z Ostrowskim K. S. Wanta 1-B wyjeżdża do Jarocina do Wiktorii, Sparta do Leszna do Sokola. Stella zaś przyjeżdży do Warty ligowej na towarzyskie zawody, odczytawszy mecz o mistrzostwo z Ostrowią na termin późniejszy.

W koszykówce dający ciąg tenetęju AZS-u o nagrodę „Domu Sportowego” w Sali Ośrodku w godzinach popołudniowych. Będą to zarazem koficowe rozgrywki.

Wiele godzin zajęmie znowu nadzwyczajne walne zebranie Poznańskiego Okr. Związku Piłki Nożnej, na którym „Komisja trzech” ma zbliżyć sprawozdanie z „działalności” b. sekretarza „honorowego” Klemińskiego i b. skarbnika Kozłowski, którym roczne walne zebranie nie udzieliło absolutorium.

W niedzielę przed południem odbędzie się seria meczów piłkarskich czołowych zespołów klasy A na wszystkich boiskach, które znajdują się w doskonałym stanie. W godzinach jeszcze nieustalonych odbędzie się interesujący mecz towarzyszy ŁTSO ze stołeczną Legią, który budzi zrozumiałe zainteresowanie, jako pierwszy mecz poważniejszy w r. b. ŁTSO wystąpi w następującym składzie: Falkowski, Wildner, Mikołajczyk, Wyppych, Pogodziński, Wünsche, Triebe, Herbstreich, Królik, Voigt i Bergman. Mecz odbędzie się na boisku DOK i obudził w Łodzi duże zainteresowanie.

Drużyna stołeczna wyjeżdża do Łodzi w następującym składzie: Skwarczyński, Martyna, Zieman, Szaller, Cebulak, Nowakowski, Wypylewski, Nawrot, Łańko, Rajdek, Joschke; rezerwa: Akimow, Cichecki i Brożek.

Po południu w sali gimnazjum niemieckiego odbędzie się interesujący turniej gier sportowych ŁKS-u, który sprowadził na rewanżowy mecz stołeczne drużyny koszykówki i siatkówki (męskie i żeńskie) Polonii.

W Pabjanicach odbędzie się turniej zapasniczy organizowany przez „Kruschendera”, do którego staną obok gospodarzy również i Widzewska Manufaktura i Makabi pabjanicka. Będzie to generalny przegląd zapasników łódzkich przed mistrzostwami okręgowymi. Poza meczem odbędzie się w Pabjanicach próba pobicia rekordów polskich w zważaniu ciężarów przez atletów łódzkiej Barkochby z Wajngartenem i Mincem na czele.

Lwów. Program niedzieli nie jest definitywnie ustalony. Pogoń zmierzy się poraz pierwszy w biegu, sezonie ze Świtą włącznie z własną rezerwą. Skład „mieszkoczerwonych” będzie płynny, t. zn. zmiany w czasie gry dozwolono. Również Czarni nie zamierzają przynosić. Przeciwnikiem drużyny ligowej w prowizorycznym układzie zespół rezerwowy. Miejsce i czas zawodów dotychczas nie zostały ustalone.

U lekkoatletów po pierwszym nastąpi drugi krok. Organizatorem biegu na przelaj będzie tym razem R. K. S. Na starcie staną się zapewne większa ilość biegaczy, niż ostatnio, tembardziej, że p. Jacobsen ante portas, z przyjazd swój poprzedza on już listami do poszczególnych zawodników z receptami ćwiczeń aż do czasu osobistego jego zjawienia się.

Niespodzianką prawdziwą sprawiła motocykliści. Już najbliższa niedziela przynosi nam pierwszą imprezę motocyklową w postaci t. zw. konkursu najsłabiej zjadłszy na dystansie 1 km. Do przekroczenia regulaminu zalicza się opuszczenie nóg na jezdnie, podpieranie się dłużej jak 2 sek., zgaszanie silnika i t. p. Maszyna musi grać, takt uregulować należy dokładnie, gdyż jazda odbywa się na najwyższym biegu. Zawody odbędą się na ul. Pelczyńskiego o godz. 10-ej rano, co zapewne zwróci wiele ciekawych.

Boks lwowski należy w Polsce do najmniejszych kopciuszków sportowych. O wielkim zrozumieniu, faktem cieszy się pięściarstwo wśród obywateli miast, mieliśmy już możność pisnąć. Sokół — Maclerz żąda za siebie jeden wieczór barakelkę — bo 300 zł. z tem, że sobota wogóle nie wchodzi w rachubę. Mimo tych przeciwności, we Lwowie odbędzie się w niedzielę mistrzostwo Polski Związku Strzeleckiego z udziałem okręgów Górny Śląsk, Warszawa, Toruń, Łódź i Włocławek.

Poznań. Zainteresowanie, równe zawodom międzynarodowym, budzi finał mistrzostwa drużynowego Polski w pięściarstwie między Wartą a B. K. S. z Katowic. Piszemy o nim z tej racji obszerniej na innem miejscu. Drugą im preza pięściarska, będą wojskowe mistrzostwa Okręgu (O. K. VII) w dniach 6—7—8 b. m. Zawody odbywać się będą w Sali Ośrodku W. F., przyczem przesunie się przez nią około 30 zawodników.

Piłka nożna mieć będzie swój pierwszy ciąg mistrzostw A klasy. O 11-ej Czerwoni grać będzie z mistrzem okręgu Legia, o godz. 15-ej Poznańską spoka się z Ostrowskim K. S. Wanta 1-B wyjeżdża do Jarocina do Wiktorii, Sparta do Leszna do Sokola. Stella zaś przyjeżdży do Warty ligowej na towarzyskie zawody, odczytawszy mecz o mistrzostwo z Ostrowią na termin późniejszy.

W koszykówce dający ciąg tenetęju AZS-u o nagrodę „Domu Sportowego” w Sali Ośrodku w godzinach popołudniowych. Będą to zarazem koficowe rozgrywki.

Wiele godzin zajęmie znowu nadzwyczajne walne zebranie Poznańskiego Okr. Związku Piłki Nożnej, na którym „Komisja trzech” ma zbliżyć sprawozdanie z „działalności” b. sekretarza „honorowego” Klemińskiego i b. skarbnika Kozłowski, którym roczne walne zebranie nie udzieliło absolutorium.

## Echa naszej kompromitacji w Pradze

### Co mówią sędziowie i kierownicy obydwu drużyn o przebiegu meczu bokserskiego Polska—Czechosłowacja i przyczynach zatargu

**Sędzia ringowy p. Kroupa:** Z Polaków podobał mi się najbardziej Górny, Arski, Seweryniak i Majchrzycki. Uważam jednak, że ten ostatni był w dużo lepszej formie niż obecnie. Również po Arskim spodziewałem się więcej. Technicznie byliście od nas dużo lepsi, ale należy zwążyć, że mieliśmy skład osłabiony. Wynik meczu jest, abstrahując od dyskwalifikacji Forlańskiego, na którą nie miałem przecież żadnego wpływu, zupełnie zasłużony. Rozstrzygnięcia obu sędziów punktowych były we wszystkich wypadkach jednomyślne i brzmiały prawie że identycznie.

**Sędzia p. Fritz Sadłowski z Górlitz:** Prowadnicy w ringu byli w najlepszym porządku i godnie broniли barw polskich. Protesty kierowników zdziwiły mnie tembardziej, że pobyt Warty u nas w domu—B. C. Athen—pozostawił niezatarte wspomnienie dzentelmeńskiego postępowania zarówno zawodników, jak i kierownictwa, tak w ringu, jak i poza nim. Technicznie byliście lepsi od Czechów, którzy jednak nadrabiali te braki ambicją i nie byli gorsi od Was. Podobał mi się Polaków Forlański, Górny, Seweryniak, Majchrzycki i Arski. Ten ostatni walczył jednak przeciw Schultzeemu u nas dużo lepiej. Najstabsi byli Wiśniewski i Wystrach.

Z Czechów najlepszy był Am-

stamowisku, że my nie ponosimy w tym wypadku najmniejszej winy. Ja sam osobiście kilkakrotnie powiadomiłem kierowników polskich o nadwadze Forlańskiego i dla uniknięcia nieporozumień wytłumaczyłem im to jeszcze na miarę (?). To samo zrobił jeszcze inni panowie z naszego związku, to też protest Polaków zaskoczył nas bardzo. Zdziwiło mnie specjalnie wywleczenie sporu przed publiczność i odwołanie Wiśniewskiego z ringu. Ponieważ jesteśmy przekonani, że nie uczyniliśmy niczego, co by sprzeciwiało się przepisom, nie możemy niestety niczego innego zrobić, jak czekać, aż Polacy uznają niestosowność swego kroku. Rekę podaną do zgody przyjmujemy naturalnie z całą gotowością. My pierwsi wyciągnąć jej jednak nie możemy.

**Pp. Sadłowski i Len, kpt. związkowy i sekretarz Polskiego Związku Bokserskiego,** przeżca stanowczo, jakoby ktokolwiek przed meczem powiedział im o dyskwalifikacji Forlańskiego z powodu nadwagi, pomijając już fakt, że tenże wagi prze-

## Walasiewiczówna bije znow rekord światowy

W czasie zawodów w Filadelfii doskonała polska sprinterka Stanisława Walasiewiczówna, startując pod amerykańskim pseudonimem Steffi Walsh, ustanowiła nowy rekord światowy w biegu 220 jardów, uzyskując czas 26,8 sek.

Jest to już drugi rekord, ustanowiony ostatnio przez Walasiewiczównę w Stanach Zjednoczonych; o pierwszym na dystansie 50 jardów pisaliśmy niedawno. Warto nadmienić, że za pobicie tego rekordu nazwisko

Walasiewiczówny zostało wyryte na pucharze zwycięzców im. Rodmana Wanamakera obok takich nazwisk jak Nurmi, Ritola, Hoff i inne sławy o zasługu światowym.

W ostatnich sześciu latach na pierwszym miejscu listy zwycięzców zanotowały są następujące nazwiska: 1925 r. — Paavo Nurmi, 1926 r. — Karol Hoff, 1927 r. — Paweł Harrington, 1928 r. — dr. Otto Peltzer, 1929 r. — Ray Conger, 1930 r. — Stella Walsh (Walasiewiczówna).

## Ostatnie wiadomości

**Wachmistrz Szczęśliwski,** jeden z czołowych naszych „hucwoceńskich pięściobistów”, opuszczając Warszawę, udając się w dłuższą podróż do Danii, Szwecji i Finlandii, Szczęśliwski; w krajach tych przejdzie specjalne instruktorskie kursy wychowania fizycznego, celem przeschoczenia tamtejszych metod do tutejszych ośrodków Wych. Fiz.

**Trenerzy piłkarski Garbarni i Cracovii** Sedlaczek i Hierländer, zjechali już do Krakowa.

**Szostowicz** łódzki Kołodziejczyk, odbywa swą powinność wojskową w Łowiczu, będzie jednak czynny w sezonie bieżącym.

**Jakobsen,** trener lekkoatletyczny PZLA zjeżdża do Lwowa 15 b. m. i pozostanie tam przez trzy miesiące.

**Mecz lekkoatletyczny Pogoń—Cracovia** odbędzie się jeszcze w sezonie letnim staraniem sekcji lekkoatletycznej Pogoni we Lwowie.

**Bieg kolarski** dokoła Śląska na dystansie 140 km. organizuje w maju redakcja śląskiego „Sportu” i Okręgowy Zw. Kolarski.

**Miejski komitet W. F. i P. W. w Poznaniu,** który wykazuje obecnie wielką ruchliwość, ma zamiar przystąpić niebawem do budowy dwóch boisk przy stadionie miejskim. Jedno z nich, przeznaczone dla piłki nożnej, posiadać również będzie bieżnię lekkoatletyczną.

**Tow. wioślarskie Polonia** wybudowało znacznym nakładem pieniężnym basen zimowy, którego poświęcenie odbyło się w ub. niedziele. Obecnie już trzy łodki wioślarskie posiadają zimowe baseny (K. W. 04, Polonia i Tryton).

**VIII zjazd delegatów** Polskiego Związku Pływackiego odbędzie się w Warszawie 23 marca o godz. 9.30 rano w lokalu Z. Z. Na porządku dziennym obok wyborów nowego Zarządu, znajduje się m. in. sprawa nadania członkostwa honorowego zasłużonemu prezesowi PZP, płk. Ulrychowi, który, wobec nawalu zajęć służbowych, ustępuje z prezesury. Płk. Ulrychowi zawiadująca polski sport pływacki wybudowanie pięknej pływalni w Warszawie.

**Saneckarze polscy** startowali na zawodach jubileuszowych HDW w Reichenberga. Na trudnym torze w Jeszken Szeauac zajął 70-te miejsce na 400 startujących. Oprócz niego w zawodach wzięł udział Witkowski i Zariakowski (wszyscy Krynica).

**Do rozgrywek hazeny** w czasie kobieckiej ligi w Pradze zgłoszili swoje reprezentacje Jugosławia, Czechosłowacja, Francja i Polska, spodziewane są zgłoszenia Rumunii i Grecji.

**W roku bieżącym** uludowana zostanie przez M. Spraw Zagr. wędrowną nagroda dla klubu, który osiągnął najlepsze wyniki z zespołem zagranicznymi.

W niedzielę przed południem odbędzie się seria meczów piłkarskich czołowych zespołów klasy A na wszystkich boiskach, które znajdują się w doskonałym stanie. W godzinach jeszcze nieustalonych odbędzie się interesujący mecz towarzyszy ŁTSO ze stołeczną Legią, który budzi zrozumiałe zainteresowanie, jako pierwszy mecz poważniejszy w r. b. ŁTSO wystąpi w następującym składzie: Falkowski, Wildner, Mikołajczyk, Wyppych, Pogodziński, Wünsche, Triebe, Herbstreich, Królik, Voigt i Bergman. Mecz odbędzie się na boisku DOK i obudził w Łodzi duże zainteresowanie.

Drużyna stołeczna wyjeżdża do Łodzi w następującym składzie: Skwarczyński, Martyna, Zieman, Szaller, Cebulak, Nowakowski, Wypylewski, Nawrot, Łańko, Rajdek, Joschke; rezerwa: Akimow, Cichecki i Brożek.

Po południu w sali gimnazjum niemieckiego odbędzie się interesujący turniej gier sportowych ŁKS-u, który sprowadził na rewanżowy mecz stołeczne drużyny koszykówki i siatkówki (męskie i żeńskie) Polonii.

W Pabjanicach odbędzie się turniej zapasniczy organizowany przez „Kruschendera”, do którego staną obok gospodarzy również i Widzewska Manufaktura i Makabi pabjanicka. Będzie to generalny przegląd zapasników łódzkich przed mistrzostwami okręgowymi. Poza meczem odbędzie się w Pabjanicach próba pobicia rekordów polskich w zważaniu ciężarów przez atletów łódzkiej Barkochby z Wajngartenem i Mincem na czele.

Lwów. Program niedzieli nie jest definitywnie ustalony. Pogoń zmierzy się poraz pierwszy w biegu, sezonie ze Świtą włącznie z własną rezerwą. Skład „mieszkoczerwonych” będzie płynny, t. zn. zmiany w czasie gry dozwolono. Również Czarni nie zamierzają przynosić. Przeciwnikiem drużyny ligowej w prowizorycznym układzie zespół rezerwowy. Miejsce i czas zawodów dotychczas nie zostały ustalone.

U lekkoatletów po pierwszym nastąpi drugi krok. Organizatorem biegu na przelaj będzie tym razem R. K. S. Na starcie staną się zapewne większa ilość biegaczy, niż ostatnio, tembardziej, że p. Jacobsen ante portas, z przyjazd swój poprzedza on już listami do poszczególnych zawodników z receptami ćwiczeń aż do czasu osobistego jego zjawienia się.

Niespodzianką prawdziwą sprawiła motocykliści. Już najbliższa niedziela przynosi nam pierwszą imprezę motocyklową w postaci t. zw. konkursu najsłabiej zjadłszy na dystansie 1 km. Do przekroczenia regulaminu zalicza się opuszczenie nóg na jezdnie, podpieranie się dłużej jak 2 sek., zgaszanie silnika i t. p. Maszyna musi grać, takt uregulować należy dokładnie, gdyż jazda odbywa się na najwyższym biegu. Zawody odbędą się na ul. Pelczyńskiego o godz. 10-ej rano, co zapewne zwróci wiele ciekawych.

Boks lwowski należy w Polsce do najmniejszych kopciuszków sportowych. O wielkim zrozumieniu, faktem cieszy się pięściarstwo wśród obywateli miast, mieliśmy już możność pisnąć. Sokół — Maclerz żąda za siebie jeden wieczór barakelkę — bo 300 zł. z tem, że sobota wogóle nie wchodzi w rachubę. Mimo tych przeciwności, we Lwowie odbędzie się w niedzielę mistrzostwo Polski Związku Strzeleckiego z udziałem okręgów Górny Śląsk, Warszawa, Toruń, Łódź i Włocławek.

Poznań. Zainteresowanie, równe zawodom międzynarodowym, budzi finał mistrzostwa drużynowego Polski w pięściarstwie między Wartą a B. K. S. z Katowic. Piszemy o nim z tej racji obszerniej na innem miejscu. Drugą im preza pięściarska, będą wojskowe mistrzostwa Okręgu (O. K. VII) w dniach 6—7—8 b. m. Zawody odbywać się będą w Sali Ośrodku W. F., przyczem przesunie się przez nią około 30 zawodników.

Piłka nożna mieć będzie swój pierwszy ciąg mistrzostw A klasy. O 11-ej Czerwoni grać będzie z mistrzem okręgu Legia, o godz. 15-ej Poznańską spoka się z Ostrowskim K. S. Wanta 1-B wyjeżdża do Jarocina do Wiktorii, Sparta do Leszna do Sokola. Stella zaś przyjeżdży do Warty ligowej na towarzyskie zawody, odczytawszy mecz o mistrzostwo z Ostrowią na termin późniejszy.

W koszykówce dający ciąg tenetęju AZS-u o nagrodę „Domu Sportowego” w Sali Ośrodku w godzinach popołudniowych. Będą to zarazem koficowe rozgrywki.

Wiele godzin zajęmie znowu nadzwyczajne walne zebranie Poznańskiego Okr. Związku Piłki Nożnej, na którym „Komisja trzech” ma zbliżyć sprawozdanie z „działalności” b. sekretarza „honorowego” Klemińskiego i b. skarbnika Kozłowski, którym roczne walne zebranie nie udzieliło absolutorium.

W niedzielę odbędzie się również doroczny bieg naprzędaj, organizowany przez Ośrodek Wych. Fizycznego dla miastowarzystw i tych zawodników zrzeszonych, którzy dotychczas nie zdobyli żadnej nagrody. Dystans biegu wynosi 3000 mtr., przyczem

W niedzielę odbędzie się również doroczny bieg naprzędaj, organizowany przez Ośrodek Wych. Fizycznego dla miastowarzystw i tych zawodników zrzeszonych, którzy dotychczas nie zdobyli żadnej nagrody. Dystans biegu wynosi 3000 mtr., przyczem

W niedzielę odbędzie się również doroczny bieg naprzędaj, organizowany przez Ośrodek Wych. Fizycznego dla miastowarzystw i tych zawodników zrzeszonych, którzy dotychczas nie zdobyli żadnej nagrody. Dystans biegu wynosi 3000 mtr., przyczem

W niedzielę odbędzie się również doroczny bieg naprzędaj, organizowany przez Ośrodek Wych. Fizycznego dla miastowarzystw i tych zawodników zrzeszonych, którzy dotychczas nie zdobyli żadnej nagrody. Dystans biegu wynosi 3000 mtr., przyczem

## Notatnik piłkarza

**Wacek Kuchar,** wbrew notatkom pewnych prsm łódzkich, nie zamierza zawiesić butów piłkarskich na kolku. Będzie on znow grać w ligowej drużynie klubu swego na środku pomocy, co nie przeszkodzi mu prowadzić równocześnie treningi swego zespołu.

**Piłkarze klubu Turystów:** Szulc i Trajdos zostali powołani do służby wojskowej. Szulc spełnia swe obowiązki w Łodzi, Trajdos służy w Zamościu.

**Garbarnia** uzyskała zezwolenie Zw. Zw. i P. Z. P. N-u na wyjazd do Brna w dn. 16 marca r. b.

**Bluman,** czołowy piłkarz stołecznej Makabi, powołany został do wojska i jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca wcielony będzie do baonu sanitarnego w Warszawie, co umożliwi mu występowanie w dotychczasowych barwach.

**Jesionka — obrońca Garbarni** według krążących wersji opuścił maszyny swego klubu by zasilić drużynę śląskiego Ruchu. Jesionka bowiem będąc z zawodu nauczycielem, otrzymał korzystną posadę na Śląsku.

**Garbarnia (Kraków),** wzmożniła swój dotychczasowy skład trzema nowymi nabytkami. Dwóch nowicuzów Rechowicz i Rogowski czynnych będzie w ataku, natomiast trzeci — Sikwarczyński zajmie pozycję w pomocy.

Necht, gracz I. K. P. a ostatnio Dia-

**Wyniki lwowskie.** W niedzielę odbył się pierwszy w sezonie bieg na dystansie 3000 mtr., organizowany przez Hasmonce. Pierwsze miejsce przypadło naturalnie Sawarynowi (Pogoń), który pokrył trasę w czasie 9.45, 2) Ganczar (Pogoń) 10.04, 3) Brenner (RKS) 10.22, 4) Wójciewicz (Pogoń), 5) Langinger (Hasmonca).

Zawody wewnętrzne Sokola — Macierzy odbyły się w krytej hali. Przyznosły one następujące wyniki: rzut kulą Kłur 10.83, 2) Kupczyn 10.41, kulą oburącz 1) Kłur 19.93, 2) Kupczyn 18.99.

W poniedziałek wieczorem odbył się wreszcie finał turnieju siatkówki panów. W decydującym spotkaniu o pierwsze miejsce zmierzyli swe siły zawodnicy AZS-u i Sokola II. Akademicy dysponując graczami starszymi, rytmownymi pokonali drużynę Sokola II, składającą się przeważnie z młodszej generacji, której zabrakło w decydującym momencie na czystego opanowania nerwów. Wyrok brzmiał 30:17. Trzecie miejsce przynajmniej drużynom: Harcerzom-Orletem, Drógwi i Lechiu. Po zakończeniu gier odbyło się rozdanie nagród, do zawodników przemówił w imieniu d-icy DOŚ M major Kosiba.

**B.S.A. MOTOCYKLE**  
modele 1930a. nadeszły  
PRZEDSTAWICIELSTWO NA WARSZAWĘ i WOJEWÓDZTWO  
**KOMISPOLSKA KRAKOWIEC 16**

# Zimowe zdobycze naszych basenów

## Odkrycie nowych talentów pływackich na Śląsku i w Krakowie

Tegoroczny zimowy sezon pływacki jest bodaj czy nie najrich-  
liwszy z dotychczasowych. Pow-  
stanie nowych placówek zimowe-  
go pływania, rywalizacja klubów  
śląskich i krakowskich — to czyn-  
niki, które, wpłynęły na wzmożenie  
się intensywności pracy.

Postęp, jaki zanotować musimy,  
w tych dwóch okręgach, zawdzię-  
czamy w głównej mierze racjonal-  
nemu treningowi klubów: S.K.L.A.  
i Cracovii, a o wartości tego tre-  
ningu świadczą rewelacje ostatnich  
impresz pływackich. Największym  
dorobkiem 5-cio miesięcznej zapra-

setkę nie mógł być uznany jako  
rekord ze względu na nieprzepiso-  
we wymiary basenu. Ustanawia go  
zato w miesiąc później w krakow-  
skiej pływalni w czasie 1.32, a  
więc o niecałe dwie sekundy lep-  
szym od dotychczasowego należą-  
cego do Schmidtówny.

Wyniki swoje zawdzięcza Raszdor-  
fówna opanowanemu stylowi. Świe-  
ta pozycja, wysokie, trzymanie  
łopatek, a przede wszystkim  
doskonała praca nóg — czynią jej  
crawla w 60% skutecznym. Krót-  
kie a mocne pociągnięcia rąk na-  
dają jej sprintowi nieco męskości.

Zwracając uwagę na swobodę  
i lekkość, z jaką osiągnęła rekord  
setki, należałoby się spodziewać  
dalszych sukcesów, a w każdym  
razie zejścia na tym dystansie po-  
niżej 1.30, co bezwzględnie leży w  
granicach jej możliwości.

Druga rewelacją Śląska jest Jar-  
kuliszówna. W przeciwieństwie  
do poprzedniczki, a swej koleżanki  
klubowej, dysponuje Jarkuliszówna  
świetnymi warunkami fizycznymi.  
Stylowi jej pozatem nie wiele mo-  
żna zarzucić, a porównać go mo-  
żna do stylu Kajzerówny. Sukcesy,  
jakie osiągnęła w ostatnim miesia-  
cu, pozwalają zaliczyć ją do klasy  
czołowych naszych pływaczek w  
stylu klasycznym. Karjerę spor-  
tową rozpoczęła podobnie jak Raszdor-  
fówna w tym samym czasie. Zwróciła  
na siebie uwagę miesiąc temu na  
zawodach Cracovii, gdzie wygrała  
setkę st. klasycznym w  
w czasie 1.42, płynąc bez widocz-  
nego wysiłku. Start w międzyna-  
rodowych zawodach w Katowicach  
przynosi jej dwa świetne zwycię-  
stwa, a to nad dobrą Niemką  
z Friesen-Hindenburg oraz mistrzy-  
nią Kaizerówną, która przyszła do  
metry dopiero trzecia. Młody wiek,  
wytrzymałość i nerw zawodniczy  
pozwalają wróżyć jej świetną  
przyszłość.

Rouppert — Cracovia przypomina  
szybkością postępów karierę Bo-  
cheńskiego. W roku zeszłym na  
mistrzostwach Polski zwraca  
swoim miękim stylem powszechną  
na siebie uwagę.

Startując w setce młodzików —  
uzyskuje minimum pierwszej klasy  
z czasem 1.19. Na 1500 m. o mistrzostwo  
Rzeczypospolitej przy-  
chodzi tuż za Makowskim z A. Z.  
S.-u Warszawskiego. Zawody międzyna-  
rodowe Makkabi krakowskiej  
pozwalają mu osiągnąć wynik  
1.15 i trzy piąte na setkę st. dow.  
Właściwe sukcesy przyniosły Roup-  
pertzowi ogólnopolskie zawody pły-  
wackie Cracovii, oraz międzyklubo-  
we Krakowa. Wyniki osiągnięte  
na tych zawodach zapewniają mu  
miejsce wśród najlepszych pol-  
skich crawlerów. Czasy 1.12 na  
setkę, 2.45 na 200 m. i 6.18 na 400 m.  
kwalifikują 17 letniego młodzika na  
czwartego zawodnika w Polsce w  
st. dow., a także dają mu miejsce  
w sztafecie reprezentacyjnej 4x200  
m. po Bocheńskim i Kocie. Wyniki  
swoje zawdzięcza Krakowianin  
warunkom fizycznym, pięknemu  
stylowi i ambicji. Racjonalna zapra-  
wa w basenie zimowym przy-  
czyniła się do wykazania jego ta-  
lentu, którego namiastką były do-  
tychczasowe wyniki. Rouppert jest  
drugim w Polsce zawodnikiem, któ-  
rego wyniki jako juniora zakrojone

są na skalę europejską.

Drugi z rzędu wychowanek Cra-  
covii Zakrzewski, który uzyskał w  
stylu grzbietowym na setkę 1.31  
jest niemiejszym talentem od po-  
przednich rewelacji. Crawlem  
swoim przewyższa on stylowo  
Karliczka z E. K. S.-u — brak od-  
powiednich warunków fizycznych  
nie pozwala mu jeszcze osiągnąć  
wyników katowiczankina. Przy swo-  
jej ambicji i doskonałym stylu po-  
winien zejść poniżej 1.30 i to jeszcze  
w czasie zimy, co zapewniłoby mu  
drugie miejsce w reprezentacji.

Kładutek S. K. L. A. przedstawia

obecnie klasę równą Jurkowskie-  
mu, co prawda w basenie krakow-  
skim nie potwierdził rezultatów z  
basenu w Siemianowicach, ale u-  
zyskany wynik na 200 m. klasycz-  
nym 3.15 — w biegu bez konkuru-  
rencji nasuwa pewność poprawy  
tegoż w najbliższych zawodach.

Rewelacyjny wynik Hallora —  
1.11 na 100 m. nie jest miarodajny  
ze względu na krótkość basenu w  
Siemianowicach. Najlepszy wy-  
nik, jakim ten zawodnik może się  
poszczycić, to 1.15 na setkę — u-  
zyskany został w Krakowie.

Tak mniej więcej przedstawia



DYR. NOWOTARSKI.

Krótko miestrudżnym zabiegom zawdzięcza Krynica swe stanowisko w zimowym sporcie polskim, a więc boisko hokejowe, tor saneczkowy i wspa-  
niała skocznie narciarska.

wy w basenach po rezultatach Bo-  
cheńskiego w Belgii — są wyniki  
wręcz rewelacyjne Raszdorfówny  
(S.K.L.A.) w stylu dowolnym.

1:31 jest rezultatem, o który u-  
biegali się czołowe nasze sprinterki, a który 16 letnia dziewczyna  
uzyskała bez konkurencji bez kon-  
kurencji na półrocznym treningu.  
Skala talentu tej najmłodszej z na-  
szych czołowych pływaczek ukazuje  
się dopiero w całej pełni, jeśli  
zwrócimy uwagę na jej wiek oraz  
stosunkowo dość słabe warunki  
fizyczne. Raszdorfówna pływa  
drugi rok. Po raz pierwszy starto-  
wała w zawodach zeszłej zimy  
dwukrotnie: w Katowicach i w  
Krakowie, gdzie przegrała wtedy  
do Nowakówny z Cracovii.

W lecie niewiele o niej słyszano.  
Dopiero po raz pierwszy ukazała  
swoje walory — tej zimy na międzyna-  
rodowych zawodach pływackich  
w Siemianowicach. —  
Osiągnięty wtedy czas 1.31 na

Przygotowawczy obóz reprezenta-  
cyjny kobiecych koszykarki i hazeny  
do letniego w Pradze prawdopodobnie  
nie dojdzie do skutku, gdyż Wągrowiec  
nie posiada odpowiedniego boiska.  
Obóz zostanie prawdopodobnie urza-  
dzony w Rudzie pod Łodzią.

Terminarz rozgrywek o mistrzo-  
stwo w grach sportowych, w myśl za-  
rządzenia P. Z. (L. S.), przedstawia się  
następująco: mistrzostwa okręgowe  
w siatkówce męskiej i kobiecej mają  
być przeprowadzone do dnia 1 czerwca,  
międzygrupowe odbędą się 14 i 15  
czerwca, zaś finał zwycięzców grup —  
dnia 28 i 29 czerwca w Lublinie. Mi-  
strzostwa okręgowe w piłce koszyko-  
wej męskiej i kobiecej, hazenie, palan-  
cie i szczyptorniaku mają być przepro-  
wadzone do dnia 1 lipca, zaś mistrzo-  
stwa Polski — we wrześniu.

Szkolna drużyna trójkowa gimn. na  
Bielanach rozegrała mecz z trójką Pol-  
onia, ulegając w stosunku 11:30.

## Krynica — stolicą hokeju polskiego

### Wielkie zasługi dyr. Nowotarskiego dla sportów zimowych

Przez długie lata utarł się u  
nas pogląd, że wyraz „sport zimo-  
wy“ jest synonimem narciar-  
stwa. I do tej pory pogląd taki  
istnieje jeszcze w Zakopanem,  
stolicy polskiego narciarstwa,  
gdzie ani tyżwiarstwo, ani san-  
eczkarki, ani hokej nie śmieją na-  
wet kielkować.

Inaczej rzecz przedstawia się  
w Krynicy. Tam znów narciar-  
stwo odsunięte jest nieco na bok.  
Zwłaszcza bardziej znanych za-  
wodników mieszka tam tylko  
jeden Żytkowicz — poza nim nie  
ma nikogo z „wyższej klasy“.  
Widać jedynie nieskończoną  
ilość początkujących kursistów.

Za to w zakresie pozostałych  
sportów zimowych Krynica  
śmiało może być nazwana pol-  
ską St. Moritz. Posiada ona  
jeden w Polsce stadion lodo-  
wy, znacznie okazalszy od daw-  
noskiego, który w przededniu  
mistrzostw świata będzie rozsze-  
rzony i obejmie 3000 miejsc  
siedzących, buduje drugą już śliz-  
gawkę i posiada jedyny w Pol-  
sce prawidłowy tor saneczkow-  
y.

Tor ten, w przeciwstawieniu  
do zakopiańskiego, znajduje się  
w samym centrum Krynicy, na  
górze parkowej mierzy 1,600 m.  
długości i posiada 8 imponują-  
cych krzywizn. Według opinii  
saneczkarzy H. D. W. z Rei-

chenbergu, jako tor dla saneczek  
typu „Davos“ jest on doskonały.  
Da się on również zastosować  
począści do bobslejów, jednak z  
zachowaniem pewnych ostrożno-  
ści, gdyż na boby jest on zbyt  
stromy i cokolwiek za niskie ma  
bandy.

Dzięki doskonałym urządze-  
niom technicznym i warunkom

jakie Krynica daje turniejom ho-  
kejowym, P. Z. H. L. od dwu  
lat koncentruje tam wszystkie  
największe swe imprezy. Tra-  
dycyjny już międzynarodowy  
turniej noworoczny, mistrzostwa  
Polski, a na przyszły rok mi-  
strzostwa świata, nie mogłyby  
się odbyć gdzie indziej.

Krynica jest też pierwszym

## Warta czy B. K. S.

### Mecz drużynowy o mistrzostwo Polski w boksie

Spotkanie dwóch pretendentów do  
mistrzostwa drużynowego Polski w  
pięściarstwie będzie niewątpliwie naj-  
donioślejszym wydarzeniem nadcho-  
dzącej niedzieli sportowej. Spotkanie  
to odbędzie się w Poznaniu o godz.  
12-cj w południe w sali kina Słońce,  
które już niejednokrotnie było wido-  
wnią zmagani i triumfów pięściarskich.  
Walki toczyć się będą we wszystkich  
ośmiu wagach. Według regulaminu  
każda walka mieć będzie cztery star-  
cia trzyminutowe. Zainteresowanie  
zawodami jest wielkie, gdyż w kilku  
kategorjach będą to nicoficjalne mi-  
strzostwa Polski.

Skład drużyny: B. K. S. (od w. ni-  
szej do cięższej): Moczko, Pyka, Rad-  
wański, Wochnik, Gawlik, Seidel, Wie-  
czorek, Wystraoh.

Warta: Forlański, Stepiak, Warecki,  
Gostyński, Arski, Majchrzycki, Wi-  
śniowski, Bączkowski.

Zdecydowanego faworyta na zwycię-  
stwie nie widzimy. Obydwie drużyny  
wejdą w ring z równymi szansami.

Obydwaj rywale mają słabe i silne  
punkty, które się wzajem wyrównują.

o ileby zatem przebieg zawodów był  
normalny, bez najmniejszych niespo-  
dzianek, typowałoby wynik 8:8,  
a wówczas musiałby już decydować  
słaby los.

Dla Poznania specjalnie „pikantną“  
będzie już pierwsza walka: Moczko —  
Forlański, a to z racji... wywiadu, któ-  
rego udzielił Moczko katowickiemu  
„Expressowi Sportowemu“ na kilka  
dni przed ostatnim meczem Polska —  
Czechosłowacja. W wywiadzie tym,  
w niesmacznej formie zapowiada Mocz-  
ko pogrom Forlańskiego na meczu  
Warta — B. K. S. Walka ta — nie-  
oficjalne mistrzostwo Polski — będzie  
więc z całą bezwzględnością prowa-  
dzona przez obydwie strony i rozpałi  
z miejsca widownie.

Trudne zadanie sędziego w ringu bę-  
dzie sprawował prawdopodobnie kpt.  
Baran, w danym wypadku najodpowi-  
edniwszy arbiter.

Moczko (Śląsk) doskonały nasz pię-  
ściarz wagi muszej, odbywa obecnie  
povinnosć wojskową i nie może trena-  
żować. Z tego też powodu nie mógł on  
wziąć udziału w międzynarodowym  
mecz Polska — Czechosłowacja.

polkiem uzdrowiskiem, które  
postawiło na nogi swoją własną  
drużynę hokejową. Komisja  
zdrowia w Krynicy ma tę zasłu-  
gę, że pierwsza zrozumiała, iż  
niema żadnej racji, by narciar-  
stwo musiało absorbować i za-  
gluszać wszelkie inne sporty z imo-  
wem i że zarówno hokej, tyż-  
wiarstwo jak i saneczkarstwo  
zasługują na to, by dać im odpo-  
wiednie urządzenia. Urządzenia  
te, rzecz prosta, ściągają do Kry-  
nicy miłośników tych sportów.

Obecnie czeka stolicę hokeja  
polskiego niezwykle ciężkie  
zadanie: przygotowanie mi-  
strzostw świata. Zarówno urza-  
dzenia boiskowe, jak i przyjęcie  
gości musi być postawione na  
najwyższej stopie. Wprawdzie  
po prymitywnej organizacji o-  
statnich mistrzostw w Chamoni-  
x, nasi goście nie będą zapewne  
specjalnie wybredni, jednak  
nie możemy zadowolnić się tem,  
by na nas nie narzekali, lecz mu-  
simy przedstawiciele 12 naro-  
dów olśnić inwestycjami i orga-  
nizacją.

Sądząc z dotychczasowego  
rozmacltu Komisji Zdrowej  
spodziewać się należy, że z tego  
odpowiedzialnego zadania wy-  
wiąże się ona bez zarzutu. Gwa-  
rantuje nam to osoba miestrudżo-  
nego protektora sportu, dyre-  
ktora Nowotarskiego.

się dorobek imy ze względu na  
jakość. O rozwoju wszcz świad-  
czyć może imująca liczba star-  
tujących na poszczególnych impre-  
zach pływackich która wynosiła  
na międzynarodowych zawodach  
w Katowicach sanek polskich za-  
wodników — 80.

Jak więc wynika z powyższego,  
pływalnictwo polskie weszło na dro-  
gę prowadzącą do wyników międzyna-  
rodowych, a sukcesy naszych  
młodzików są zapoczątkowaniem  
nowej ery w tej dziedzinie sportu.  
Dziś dopiero możemy poznać war-  
tość basenów pływackich i znacze-  
nie ośrodków zimowego pływania.  
Jaka szkodę ponosi wobec tych  
faktów Warszawa, posiadająca ba-  
sen zimowy, z którego nie może  
korzystać, o tem nie potrzeba chy-  
bować pisać. Stwierdzić jednak na-  
leży, iż szkoda ta nie dotyczy tylko  
samej Warszawy, ale wogóle spor-  
tu pływackiego, jako całości.

Na wzór puharu Wittiga przeprowa-  
dzać będą lwowskie kluby i sekcje  
lekkoatletyczne konkurencję o nagro-  
dę jednej z wielkich fabryk. Należy  
się spodziewać, że konkurencja ta  
wzmocni zainteresowanie dla sportu  
lekkoatletycznego zarówno wśród pu-  
bliczności, jak i organizacji spor-  
towych.

Lwowska lekka atletyka obchodzi  
b. r. swe 25-lecie. Pierwszą tego ro-  
dzaju uroczystość w Polsce zamierza  
LOZLA uświetnić szeregami imprez,  
które przyczynią się do propagandy  
i podniesienia sportu lekkoatletycznego  
w jego kolebce. W tym celu stworzo-  
ny zostanie specjalny komitet jubile-  
uszowy. Program przewiduje spotkania  
międzyokręgowe Lwów — Kraków,  
Lwów — G. Śląsk, oraz ewent. zawo-  
dy o mistrzostwo Polski. Poza tem pro-  
wadzone są pertraktacje, celem zapo-  
wienia występu zawodników zagranic-  
nych.

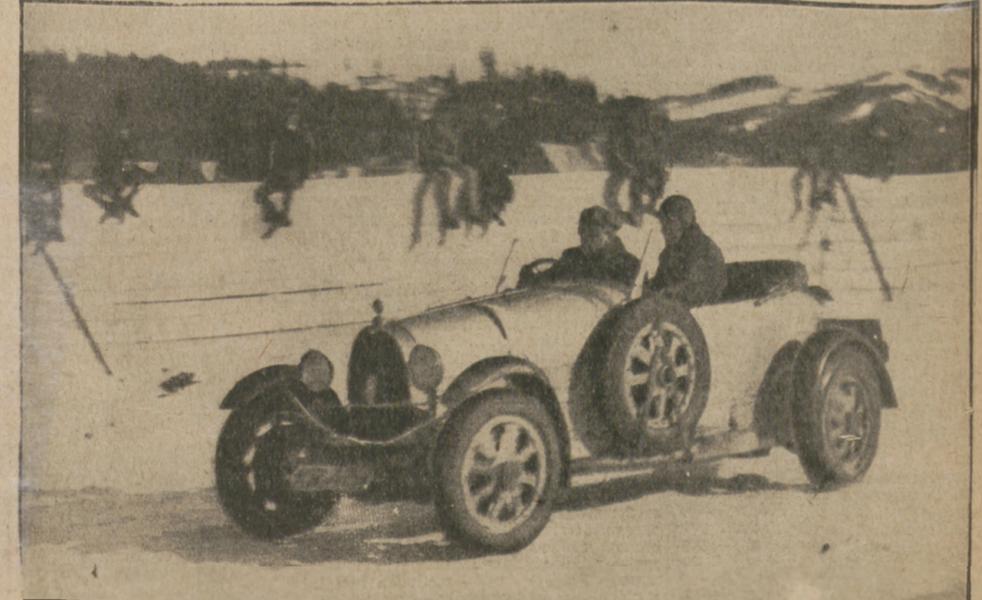


SKIJOERING ZA MOTOCYKLEM

wprowadzony po raz pierwszy na ziemiach Polski w Zakopanem, był wido-  
wiskiem niezwykle emocjonującym, a dla narciarzy bardzo trudnym, zwsz-  
czka że śnieg nie dopisał.



MOTOCYKLIŚCI ŁÓDZCY W BERLINIE  
po przyjęciu maszyn na mecie. Od lewej: Buckley, Webb, Steinert i Stola-  
row, którzy zajęli trzecie miejsce, Nestlerowice, Menzel i Stark. Za moto-  
cyzami stoi delegat klubu Union, komandor Adolf Kabsch.



NA ŚNIEŻNYM STADJONIE ZAKOPIAŃSKIM  
B. Frühling, mistrz Łodzi z r. 1927, na turystycznym Bugatti' zajął pierwsze  
miejsce w kategorii wozów turystycznych. Organizator konkursu, kpt. S. S. S.  
zdm. na 2000

# Sylwetki 10-ciu najlepszych sportowców

## zwycięzców tegorocznego konkursu „Przełomu Sportowego”

**Petkiewicz Stanisław** (Warszawianka), liczący lat 22, sportem intensywnie zajmuje się od 1924 roku.

Urodzony i wychowany w Rydze, przeniósł się do Polski w 1928 r., wstępując na wydział prawni uniwersytetu warszawskiego. Obecnie jest urzędnikiem Pocztowej Kasy Oszczędności.

Karierę sportową rozpoczął od 17-ego roku życia, t. j. od r. 1925, kiedy to swe pierwsze 5 km. przebiegł w czasie 17:17. Na Olimpiadzie amsterdamskiej startując w barwach Łowczy. W biegu na 5 km. z czasem 15:11, zajmuje siódme miejsce.

Rok 1929 rozpoczął Petkiewicz licznymi zwycięstwami w Polsce. W okresie pewnego spadku formy startując w Berlinie bez powodzenia. Potem zajmując drugie miejsce na zawodach w Londynie, w biegu na 4 mile. Piękną zwycięstwa odnosi nad Finlandczykami Matilainenem i Pohjalą w Wilnie.

W kilka dni po porażce odniesionej w Warszawie z Kosciakiem (Czechosłowacja) w biegu na 5 km. (czas zwycięzcy 15:17,8 — Petkiewicz 15:25), rehabilituje się Petkiewicz, bijąc w wspaniałym stylu Nurmię w 3 km., osiągając czas 8:51,6. Rewanż Nurmiemu w biegu na 4 mile, wcało nie umniejącej sławy Polaka.

W słabym stosunkowo czasie, lecz w rewelacyjnej formie, zwyciężył Petkiewicz w Paryżu takich ułoz jak Dartigues, Beddari, ulegając w kilka dni później ponownie Kosciakowi w biegu na 3 mile w Paryżu.

Wyprawa Petkiewicza do Szwecji, przyniosła mu wielki sukces. Zajmując on w biegu na 1 milę drugie miejsce za Kraitem, bijąc potem w biegu 3 km. Lindgreema i Magnusona.

Obecna wyprawa do Ameryki, dała w rezultacie Petkiewiczowi pięć zwycięstw i jedno drugie miejsce.

Prócz tego posiada on mistrzostwo Polski w biegu naprzelaz, oraz rekordy Polski na dystansach: 1500 mtr., 3 km., 5 km. i 10 km.

**Czech Bronisław** (Sekcja Narciarska Tow. Iatrzańskich), licząc 21 lat — dopiero w 1925 roku dał o sobie poraż pierwszy więcej słysząc, jako b. groźny dla seniorów junior.

W 1927 roku Broniek po raz pierwszy startował w biegu na 18 km., osiągając doskonały czas 1:31:08, co pozwoliło zająć mu trzecie miejsce w mistrzostwach Zakopanego. W tymże roku wielokrotnie zwycięża na różnych zawodach we Lwowie, Krynicy, Zakopanem i t. d., mimo iż awansowany był do III klasy.

Pierwszy jego kart poza granicami państwa przyniósł mu w Nowym Szwecji (Czechosłowacja) trzecie miejsce w kombinacji, awansując do II klasy.

Tęgo samego sezonu startował Br. Czech w kombinacji D'Ampezzo, zajmując 6-te miejsce w ogólnej kombinacji, co wysunęło go od razu na czoło polskich narciarzy. W mistrzostwach Polski zajął trzecie miejsce za Nemetzkim i Wendem.

Rok 1928 — rok olimpiady, rozpoczęła Br. Czech samymi zwycięstwami, przekraczając na Krokwi polski pierwszy w Zakopane, 60 mtr. Po drodze do St. Moritz zdobywa mistrzostwa Krynicy i Zakopanego.

W konkursie olimpijskim zajął 5-te miejsce w 18-ccie dla komb. i przy jednym ustawnym skoku — w kombinacji 10-te miejsce. Zdobył mistrzostwa Polski, zamyka Br. Czech rok 1928.

Rok ubiegły przynosił mu szereg zwycięstw w krajowych konkursach, trzecie miejsce w Smokowcu (za Rudom i Nemetzkim), mistrzostwo Zakopanego, pierwsze miejsce w biegu zjazdowym na zawodach F.I.S., oraz 2-te miejsce w kombinacji na tychże zawodach za Vanjarengem, Stenem i Jaerwinem i mistrzostwo H.D.W. Był to jednak, jak się okazuje, rok rozkwitu talentu Br. Czech.

Bieżący rok przyniósł mu już niepowodzenie na mistrzostwach Niemiec i Polski.

Zamieszukając stale w Zakopanem, Br. Czech jest uczniem tamtejszej szkoły zdobniczej. Prócz narciarstwa uprawia też namiętnie taternictwo.

**Walasiewiczówna Stanisława** (Grzyńca) jest najmłodszą z pośród rezydentów bohaterów konkursu — liczy bowiem około 19-ty lat. Urodzona w Polsce, na Pomorzu, będąc dzieckiem, wyemigrowała z rodzicami do St. Zjednoczo-

nym. Jest ona jednak nadal obywatelką polską.

Walasiewiczówna sportem zajmuje się od szereg lat, będąc członkinią „Sokoła” amerykańskiego w Cleveland. Dostawszy się w ręce trenera Bosley'a, dochodzi wkrótce do wspaniałych wyników.

Ubiegłego roku przybyła wraz z wywiezka Sokola na Powszechną Wystawę Królową i wstąpiła do Grzyńcy. W przypadających wówczas zawodach międzynarodowych z Austrią, uzyskała Walasiewiczówna 20 pkt., ustanawiając nowy rekord Polski w skoku w dal, wynoszący 5 m. 50 cm.

W następnym zawodach między państwowych z Czechosłowacją, trzema zwycięstwami ustanawia trzy nowe rekordy Polski (60 m. — 7,6 sek.; 100 — 12,8 sek.; 200 — 26,6 sek.), z których rekord na 60 mtr. jest zarazem wyróżnianym rekordem światowym, co Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna przyjęła do wiadomości.

Po tych zawodach, opuściła Walasiewiczówna Polskę, udając się z powrotem do St. Zjednoczonych, aby po ukończeniu tam szkoły średniej, wrócić na stałe do kraju.

**Kostrzewski Stefan** (A. Z. S.—Warszawa), liczy obecnie lat 28. Pochodzi z Łodzi, gdzie ukończył szkołę średnią i tam stawiał swe pierwsze kroki sportowe. Rozpoczął od popularnych przed laty biegów ulicznych, startując w barwach Ł. S. U.

Do Warszawy przeniósł się w roku 1923 i wstępuje do A. Z. S. Pierwszy sukces odniósł na akademickich zawodach państw baltyckich, zwyciężając w biegu na 3 km. doskonałego Thilesfelda.

W roku 1924 ustanawia pierwszy rekord na 400 mtr. z płotkami. Od 1925 roku startuje rokrocznie w mistrzostwach Polski, zdobywając przez pięć lat z rzędu mistrzostwo na 800 i 400 mtr. z płotkami.

W roku 1926 na mistrzostwach Anglii jest trzeci w biegu 440 jardów z płotkami za lordem Bourghleym. Rok 1927 przynosi Kostrzewskiemu sukces w meczu Polska — Włochy. Jest on o metr za słynnym Facellim w biegu 400 mtr. z płotkami. Na zawodach M. A. F. C. w Budapeszcie zdobywa trzy pierwsze i jedno drugie miejsce.

Na olimpiadzie amsterdamskiej Kostrzewski dzielnie reprezentuje barwy Polski. Na akademickich zawodach w Paryżu w biegu 400 mtr. z płotkami jest drugi za Maxwellem.

Rok 1929 dał Kostrzewskiemu wiele b. dobrych wyników, z których przewidywaliśmy wyróżnić należy bieg 800 m. — 1:55 i 400 mtr. z płotkami 54,2. Na tródmeczu baltyckim wyrzywa 400 mtr. płaskie w czasie 50 sek. Startuje też i w Paryżu, będąc czwartym za Facellim, Petersenem i Adelheimem.

Kostrzewski jest posiadaczem trzech polskich rekordów: w biegu 400 mtr. z płotkami — 54,2, 800 m. — 1:55 i 2000 m. — 5:47.

Studiując architekturę na politechnice warszawskiej, pracuje on zarazem

w ministerstwie handlu i przemysłu. Uprawia też koszykówkę oraz siatkówkę.

**Gzowski Kazimierz** (por. 15 p. ul. — Poznań), liczy lat 29, a do armii polskiej wstąpił w roku 1919, jako ochotnik, mając lat 18.

## Nikt nie przewidział ścisłej listy „10-ciu najlepszych”

### Podział nagród uczestników ostatniego konkursu

Zmudna praca komisji skrutacyjnej ostatniego konkursu „Przełomu Sportowego” na listę dziesięciu najlepszych sportowców została ukończona.

Okazało się, że wśród 14403 kuponów plebiscytowych, ani jeden nie zawierał kolejnego układu nazwisk dziesięciu najlepszych sportowców wybranych przez to samo głosowanie, a ogłoszonych już uprzednio.

Tym razem zdarzały się co prawda wielka ilość kartek zawierających wszystkie konieczne nazwiska, jednak w złej kolejności co przy znanym systemie obliczania dawało autorom kartek często znikomą bardzo liczbę punktów.

Najtrafniejszą odpowiedź nadał p. Leon Goldwasser z Warszawy, który odgadł kolejność siedmiu pierwszych z listy, a trzy końcowe nazwiska podał również trafnie, lecz w zmienionym porządku.

W sumie p. Goldwasser zdobył 53 pkt. na 55 możliwych i jemu też przyznana została pierwsza nagroda w kwocie 100 złotych.

Pełna lista nagrodzonych przedstawia się jak następuje:

I-sza nagroda — 100 zł. p. Leon Goldwasser (Warszawa), II i III — po 25 zł. — pp. Niedziałkowski i A. Mosin (Warszawa), IV — 10 zł. — p. A. Markowski (Wilno), J. Krawczyk (Piotrków), P. Presman (Ostrów), H. Lewinówna (Łódź), K. Dembowska (Łódź), M. Sokółowski (Ostrów Maz.), J. Pawełczyk (Czeladź), J. Skrzypczak (Poznań), B. Tomaszczyk (Nakło), W. Różycki (Warszawa), R. Brawermanówna (Warszawa), R. Barna (Sarnki), Z. Hidycki (Wolsztyn), T. Muł (Kolomyja), J. Guzek (Lwów), D. Ceniakiewicz (Poznań), A. Reich (Kraków), J. Kut (Zakopane), M. Mvitar (Kraków), A. Babiński (Wadowice), L. Kozłowski (N. Wilejka).

Nagrody książkowe otrzymali: S. Udański (Warszawa), E. Ziolkowski (Mława), B. Reichel (Brodnica), L. Dobrowolski (Jarosław), J. Weber (Jarosław), R. Weberowa (Lubaczów), W. Derezińska (Mokronów), J. Sowa (Ostrów), Z. Kratochwil (Lwów), R. Sowa (Ostrów), H. Wechsler (Warszawa), T. Wohlfarth (Warszawa), St. Turski

Specjalnie bogaty w triumfy był dla Gzowskiego rok olimpijski 1928. Próż zdobył wielu nagród w różnych lokalnych konkursach hippicznych, zabłysnął on swym talentem na zawodach w Nicei, zdobywając dwa drugie i jedno piąte miejsce.

Podczas igrzysk olimpijskich w Amsterdamie w konkursie o puchar narodów był Gzowski pierwszym zawodnikiem (i jedynym Polakiem), który przejechał na Mylordzie parcours bez punktu karnego. Ogółem w roku 1928 brał udział w 5-tych meetingach międzynarodowych.

W roku 1929 w Budapeszcie na Readglie zdobywa pierwszą nagrodę w konkursie międzynarodowym, przed 97 końmi. Na tychże zawodach zajmując on jeszcze jedno pierwsze i cały szereg dalszych miejsc.

Korona sukcesów Gzowskiego w roku 1929 były zawody hipiczne w Nowym Jorku. Już pierwszego dnia zwycięża on w biegu myśliwskim. Drugie miejsce zdobywa on w konkursie o nagrodę min. Ciechanowskiego. Takie samo miejsce wraz z Starnawskim i Zgorzelskim, zajmując w wielkim konkursie o puchar „The Westchester Challenger Cup-Team of Three Jumpers”.

Największym natomiast triumfem w tych zawodach było pierwsze miejsce drużyny polskiej w konkursie o puchar narodów.

**Cejzik Antoni** (Polonia—Warszawa), liczy lat 29. Urodzony w Moskwie, sportem zajmuje się od dzieciństwa. Początkowo uprawiał piłkę nożną, łyżwiarstwo, narciarstwo i boks. W końcu przerzucił się na lekką atletykę.

Od roku 1924 przebywa stale w Polsce, biorąc udział we wszystkich prawie międzynarodowych zawodach. Był on pierwszym w Polsce zawodnikiem, który w rzucie dyskiem przekroczył czterdziestkę, bijąc ówczesny rekord Szydłowskiego.

Początkowo startował w mistrzostwach Polski do różnych konkurencji, powoli jednak oddał się tylko wielobojom, których jest mistrzem i rekordzistą. Próż tego Cejzik był posiadaczem rekordów Polski w trójskoku, dysku i rzucie młotem.

Pozostały mu do dziś trzy rekordy: w skoku wyżej z miejsca — 144, w pięcioboju — 3.613,17 pkt. i dziesięcioboju 7233.

Dla Polonii zdobył Cejzik najwięcej punktów w walce o Łucznika, przyciśniętym się do zawodnicza przez klub na stałe tą nagrodą.

**Adamowski Tadeusz** (A. Z. S.—Warszawa), liczy lat 28. Urodzony w Szwalcarci, od dzieciństwa zamieszkiwał w St. Zjednoczonych, posiadając przytem obywatelstwo polskie.

W St. Zjednoczonych nauczył się też grać w hokeja, broniąc barw początkowo drużyny szkolnej, następnie uniwersyteckiej. Od pięciu lat przebywa w Polsce, przyciśniętym się w wielkim stopniu do podniesienia poziomu naszego hokeja lodowego.

Począwszy od roku 1925/26 stale grywa w reprezentacji polskiej i nie opuścił jeszcze ani jednego meczu, będąc prawie zawsze najlepszym jej graczem.

O klasie Adamowskiego najlepiej mówią wyniki zespołu polskiego, którego był filarem. Dwukrotnie już został mistrzem polskim w desygnowanym

do reprezentacyjnej drużyny Europy przeciwko Kanadzie, obok największych mistrzów krańca kaukazowego. Obecnie Adamowski pracuje w oddziale warszawskim wielkiej firmy automobilowej General Motors.

**Stefański Józef** (A. K. S. — Warszawa), dwukrotny kolarz mistrz Polski na szosie — w ście amerykańskim rempie zrobił swą karierę sportową.

Młody, bo zaledwie 21-letni mechanik we fabryce rowerów Zawadzkiego, zawiera znajomość z zawodami w 1928 roku, wygrywając bieg Stadionu dla niestowarzyszonego na dystansie 50 km.

Rok 1928 przynosi dla Stefańskiego najwyższy zaszczyt — mistrzostwo Polski na szosie. Próż tego tytułu zdobył on w roku 1928 drugie za Kłosowiczem miejsce w biegu Legi, trzecie w mistrzostwach woj. warszawskiego. W pierwszym Biegu Dookoła Polski klasyfikuje się na czwartym miejscu.

W roku 1929 wcielony zostaje do armii polskiej, otrzymując przydział do baonu samochodowego w Warszawie. Przedtem jeszcze wygrywa on II Bieg Dookoła Polski powiatowe mistrzostwo Polski i wojew. warszawsk., wysiłek Kraków — Lwów (325 km.), Warszawa — Brześć, dookoła Ziemi Radomskiej i t. d. Poza tem zajął on i szereg dalszych miejsc jak w biegu Expressu Porannego, Legi i Amatorskiego K. S.

**Górny Jan** (Polcyny K. S. — Katowice), liczy lat 23. Jest on rodem z Olwicy i przeniósł się do Królewskiej Huty, przyjmując obywatelstwo polskie.

W roku 1921 uprawiał on, jak wielkość górników, sport ciężkoatletyczny, będąc członkiem K. S. Atlas. Przenosi się potem do Boxing Clubu, gdzie intensywnie zajmować się zaczął na pięściarstwie.

Górny ma już poza sobą około 150 spotkań, z których ani jednego (zdaje się) nie przegrał k. o. Wliczyć w szereg nie może walki byliby niemożliwością.

W ostatnich latach Górny (Pol. K.S.) stale broni barw polskich w spotkaniach międzypaństwowych i międzynarodowych. W 1928 roku reprezentuje on Polskę na igrzyskach olimpijskich, zwyciężając Kanadyjczyka Volkera ulegając natomiast w następnej kolejce Belgowi Biquet'owi. W tournée po Danii i Szwecji odnosi szereg sukcesów w postaci zwycięstw nad Fahrnholtzem, Björnholmem, Hilding Bergem, Göste Sandbergiem, ulegając miejscu niemieckiemu Kaasenowi. Bije wielu pięć ciężar zagranicznych na licznych zawodach międzynarodowych na Śląsku.

Ulegając mu m. in. Cypra (Vorwärts — Wrocław), mistrz wschodnich Niemiec, Trminek mistrz Czechosłowacji, kilku zawodników gdańskich, Siedek mistrz Czechosłowacji i Grotze (Niemcy).

W kraju walował już w wielu miastach Polski, od Wilna począwszy, a na Poznaniu skończywszy, wszędzie wykazując piękny styl, taktykę i klasy, godnie wielokrotnego mistrza Polski.

**Bocheński Kazimierz** (A. Z. S.—Warszawa), rewelacja ostatniego sezonu pływackiego, liczy lat 20. Pochodzący z Warszawy, stale przebywa obecnie w Gandawie, będąc studentem tamtejszej politechniki na wydziale architektury.

Swa karierę rozpoczął w 18 roku życia startując w setce i wygrywał ją w czasie 1:25. Podczas ostatniego pobytu w kraju bije rekord Kuncewica 1:06,4. Próż seki osiąga doskonałe czasy na 400 i 1500 mtr. Zdobywa dwa tytuły mistrzowskie i jedno drugie miejsce za Kotem.

Na między państwowych zawodach bije Bocheński licznych pływaków austriackich, czeskich, jugosłowiańskich, belgijskich i t. d., uzyskując rekordowe wyniki.

Pod koniec 1929 roku wraca znów do Gandawy, gdzie nie spoczywa na laurach, lecz daje o sobie znów coraz to nowymi rekordami. Wielokrotnie bronił barw Gandawy w spotkaniach międzymiastowych, przynosząc zawsze swej drużynie liczne zwycięstwa.

W Gandawie jest Bocheński członkiem „Ghent Swimming Club”, w którego barwach startując, uzyskało w setce rekordowe czasy, początkowo 1:04,6, następnie 1:03,6. Tempo tego postępowego jest zadziwiająca. Ora on też w pilkę wodną.

## KRONIKA WYDARZEN WARSZAWSKICH

**Oferta W. A. C.**, skierowana do klubów stołecznych, nie będzie mogła być przyjęta, gdyż wszystkie terminy, jakie wiedeńscy podają, zajęte są na mecze ligowe.

**Polonia** czyni starania, by sprowadzić na święta Wielkiej Nocy drużynę zagraniczną.

**Reprezentacja Warszawy**, która ude się prawdopodobnie w dniu 11 maja do Lipska, rozegra równocześnie spotkanie z reprezentacją Drezna w dn. 10 lub 13 maja.

**Menczak**, rezerwowy gracz Legii, otrzymał wykreślenie z tego klubu.

**Alaszewski** nie będzie mógł brać udziału w kilku pierwszych meczach ligowych, gdyż w tym czasie przypada mu właśnie egzamin w Politechnice.

**Smoczek**, doskonały środkowy napastnik Garbarni, przebywa stale w Warszawie, gdzie odbywa służbę wojskową. Zespoły ligowe stolicy zabiega o pozyskanie dla swych barw lewego piłkarza, lecz Garbarnianie chcą nawet słyszeć o zwolnieniu.

**Górka**, czołowy piłkarz Gwiazdy,

odbywa swą powinność wojskową w Bydgoszczy. Klub czyni starania, by zapewnić w ważniejszych meczach mistrzowskich udział swego najlepszego napastnika.

**Posiada**, były bramkarz warszawskiego Ruchu, zgłosił swe przystąpienie do Warszawiaków, która otrzymała w ten sposób dobrego zastępcę Domańskiego.

**Delegatami do zarządu głównego** Ligii zostali z ramienia Legii p. mjr. Piasecki i z ramienia Ruchu p. Wydrzycki.

**22 marca**, a więc niespełna za 3 tygodnie, rozpoczyna się mistrzostwo kl. A okręgu warszawskiego. Na pierwszy się ogień idą mecze: 22.III Gwiazda—Legia I-b oraz Polonia I-b — Makabi, 23.III Warszawa — Marymont, Skra — Ruch oraz AZS — Znicz.

**Sensacja ping-pongowa** Warszawy była porażką, niepokonanej dotąd drużyny YMCA. Zwyciężył ją zespół T. A. S. w stosunku 6:1. Jedyny punkt dla pokonanych zdobył Mieniecki bijąc Goldberga. Drużyna ZASS składała się z: Rozmarina, Szwarcmana, Rundy, Silbersteina, Rasnera, Goldsteina i Goldberga. Mecz YMCA — AZS dał wynik 6:1.

**Ping-pongowe mistrzostwa** Warszawy w konkurencji drużynowej rozpoczynają się dnia 10 marca r. b.

**Mecze koszykówki** o robotnicze mistrzostwo stolicy przyniosły wyniki: Skra—Sarmata 51:6, Skra II—Gwiazda 26:6, Powiśle — Skra (młod.) 53:0.

**Mistrzostwa bokserskie** Strzelca (Warszawa) wyłonili następujących mistrzów: w papierowa Rydyński, w musza: Olszewski, w kogucia: Szpringel, w lekkka: Kalinowski, w średnia: Ułasz.

**Makabi pokonał ZASS** w międzyklubowym meczu bokserskim w stosunku 6:4. Makabi wystąpiła z rezerwami.

**Cieślak i Wład. Konopczyński**, młodzi utalentowani kolarze szosowi, którzy wyróżnili się w czasie II Biegu Dookoła Polski, zostali powołani do wojska. W dniu 14 marca jeden z nich ma maszerować do Mołodecna, a drugi do Wilna, przerywając na dwa lata wszelki kontakt ze sportem. Należałoby pomyśleć o uzyskaniu dla tych obiecujących szosowców takiego przydziału, który pozwoliłby im choć na odcisowy trening.

Zauważyć należy, iż sekcja kolarstwa Świętu pozyskała ostatnio poza Cieślakiem trzech braci Konopczyńskich: Marijana, Władysława i Kazimierza, należących dotychczas do W. T. C.

**Marymont** święcił w ubiegłym niedziele uroczystość, która w rozwoju klubu może się stać punktem zwrotnym. Oto mistrz okręgu stołecznego uzyskał nowe boisko, które przy pomocy czynników powołanych, powinno się zamienić we wspaniały stadion siedzisk rozwoju sportowego Marymontu i obok znajdującego się Żoliborza. Wa-

runki terenowe sprzyjają w zupełności powyższemu celom.

**Marchewczyk**, świetnie zapowiadający się hokeista Cracovii, został usunięty z gimnazjum za samowolny wyjazd do Krynicy na mistrzostwa Polski. Przypominamy, że Marchewczyk uzyskał zezwolenie od p. min. Czerwńskiego na wyjazd do Chamonix, a w chwili wyjazdu do Krynicy Cracovia już nie interweniowała.

**Kurs trenerów piłkarskich** Ośrodka W. F. w Warszawie został oddany do dnia 15 marca r. b. ze względu na trudności przy angażowaniu odpowiedniego trenera zagranicznego, jak również ze względu na małą ilość zgłoszeń kandydatów. O ile liczba odpowiednio ukwalifikowanych zgłoszeń nie dosięgnie 40-tych, Ośrodek jest zdecydowany kurs odwołać, co byłoby niepowetowaną szkodą dla rozwoju piłkarstwa.

Dwanaście klubów ligowych zgłosiło dotychczas tylko 2-ech graczy: Otto (EKS) i Konkiewicza (Garbarnia). Należałoby zainteresowane instytucje: Liga i PZPN powinny wywrzeć nacisk na kluby i zainteresować je kursem.

## Wyniki niedzielne

29:22, Sokół 5 — Sokół I 18:15, Sokół 4 — Sokół 2 29:8. Mecz siatkówki pań: Sokół Żefski — Sokół 3 2:0.

**Wólkowsk.** W meczu ping-pongowym Przyszłość pokonała Seminarium w stosunku 5:2. W najciekawszej walce Zawistowski pokonał Fiedoruka 6:4, 6:1.

**Stanisławów.** Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Stanisławowa przyniosły we wszystkich niemal konkurencjach zwycięstwo Wójcika, b. członka Lechii łwowskiej. Wśród pań wyróżniła się Rybicka. W meczu hokejowym Seminarium I pokonało Sokola 2:0. Zainteresowanie znaczne, większe niż piłka nożna.

**W Tomaszowie**, w lokalu żydowskiego klubu „Hakoah” odbyło się organizacyjne posiedzenie piłkarskiego podokręgu Łódzkiego O. Z. P. N.-u. W zebnaniu wzięli udział delegaci klubów piłkarskich: Piotrkowa, Tomaszowa, Brzezin, Moszczeniec, Koluszek i Łodzi. Z ramienia ŁZOP-u uczestniczyli w zebnaniu pp.: prezes Zygmunt Skibicki kapitan związkowy Piatkowski. Ogółem w zebnaniu brało udział 13-tu delegatów. Zebnaniu przewodniczył P. Piatkowski. Załatwiono cały szereg spraw związanych z powstaniem podokręgu tomaszowskiego ŁZOP-u i wybrano następujący Zarząd: prezes — p. Mieczysław Jadkowski (Tomaszów), wiceprezes — p. Stefan Janocki (Piotrków), skarbnik — pp. Samuel Lebnbaum (Tomaszów), Kazimierz Rymkowski (Tomaszów), gospodarz — p. Tadeusz Brzozowski (Koluszk).

Dalsze rozgrywki koszykówki w turnieju Sokola: Sokół I — Sokół 3



## ZWYCIĘSTWO W BIEGU

Jak i w każdym sporcie należy przedewszystkiem od należytego wyrobienia fizycznego. Aby móc przejść odpowiedni trening, należy dbać o zachowanie zdrowia, a co zatem idzie o właściwe odżywianie, nieobciążające żołądka, łatwostrawne, a dające maximum pożywku. Wszystkim tym warunkom odpowiada



Pijcie codziennie na śniadanie filiżankę OVOMALTINE. Ona Was wzmocni.

W sprzedaży w aptekach i składach aptecznych Dr. A. WANDEŁ S. A., Bern. Próby i literaturę na żądanie wysyła gratis. Generalne Przedstawicielstwo na Polskę L. Favre, Warszawa, Rymarska 16

## Z całego kraju

**Inowrocław.** Mecz bokserski Sokół I (Bydgoszcz) — Gopłania, zakończył się remisowo 6:6. Zawodnicy Gopłanii od czasu meczu z Wanta poprawili się znacznie, zwłaszcza Chmielewski i Jęchorek. Dobry boks zademonstrowali również Jaslak i Niegrodzki.

W niedzielę 9 b. m. Gopłania spotka się w meczu piłkarskim z mistrzem kl. C okręgu pomorskiego Spartą (Bydgoszcz).

**Grudziądz.** Do mistrzostw bokserskich miasta zgłosiło się 52 zawodników. Wyniki finałów: waga papierowa — Klamer (Olympia) zwycięża Pirkowskiego (H. V.), w musza — agresywny Goliński (Ol.) bije Dopkę (H. V.), w kogucia — Neuman (Ol.) zwycięża przez k. o. w 1-szej rundzie Taczynskiego (Sokół I); w lekkka — Witkowski (H. V.) wygrywa z Ostrowskim (Ol.), półśrednia — Czarniecki (Sokół I) zostaje mistrzem przez w. o. w. średnia — Wzner (H. V.) nokautuje w 1-szej rundzie Iżelskiego Ozarnieckiego II (Sok. I); w półciężka — Czarniecki III (Sok. I) pokonywa Lubanickiego i w wadze ciężkiej Zieliński (Sok. I) wygrywa ze Słupskim (Ol.).

**Bydgoszcz.** Zarząd BTW wybrany został w składzie następującym: prezes — p. Musiał, wiceprezesi — por. dr. Siemakowski i Czajkowski, sekretarz — p. Żewicki, skarbnik — p. Kitkowski. BTW obchodzić będzie 27 kwietnia uroczystość dziesięciolecia klubu.

Dalsze rozgrywki koszykówki w turnieju Sokola: Sokół I — Sokół 3

11:14,8 sek. na dystansie 8860 mtr.

W finałach uzyskano wyniki następujące: maszyno do 350 cm. sześć: 1) Czerniak (Unja — Poznań) na Rudę 12:54,4 sek., 2) Roeder (Niemcy) na AJS 13,29 sek., 3) Weł (Unja — Poznań) 17:02 sek. Ponad 350 m.: 1) Bogusławski (Sl. K. M.) na AJS 15:04,2 sek., 2) Ripper Marjan (Kra. K. A.) na Ariel. Maszyno z przyczepką: 1) Hohj (KKA) na Harley-Davidson 10:48,8 sek., 2) Damski (KKA) na Harleyu 11:36,4 sek., 3) Pielawski (Sl. K. M.) na AJS 13:40,2 sek.

**Lublin.** RKS — Sztern 4:1 (2:0). Bramki zdobyli: Kuśnierz (2), Fabjański i Rochman, dla Szternu Huberman. Sędzia p. Regenbogen.

**Moskal** (Unja) weźmie udział w kursie instruktorskim piłki nożnej w Warszawie. Sędzia Legia (Warszawa — 9 pac 4:0 (1:0). Legia wystąpiła z Brożkiem w pomocy i Akimowem na skrzydle. Gra szybka, fair. Po okresie otwartej gry w pierwszej połowie, druga część należała do Legii. Bramki zdobyli: Nawrot (3) i samobójcza po strzale Naszkę.

W Legii wyróżnił się Martyna, Łafko i Nawrot, u gospodarzy Karimiński, Orth i Jodowski. Sędzia p. Moniak z Lublina.

# Narciarze polscy na mistrzostwach Tatr

## Nowa ekspedycja do Westerowa i jej sukcesy

Tradycyjny występ narciarzy polskich na zawodach o mistrzostwo Tatr w Westerowie zakończył się w tym roku, jak i za lat poprzednich, wielkim sukcesem Polaków, mimo że nasi najlepsi reprezentowali barwy polskie na mistrzostwach Europy w Norwegii, a na zawody westerowskie wysłany został tak zwany „drugi garnitur“.

Ekspedycja polska złożona z 20 zawodników pod prawdziwie opiekuńczyemi skrzydłami i idealnym kierownictwem pułkownika Waghery przybyła we środę dnia 26 lutego do Westerowa. Pogoda cudowna, słońce, mróz, ale śniegu bardzo mało, przeważnie zlodowaciały, szreniowaty; miejscami nawet wcale go nie było; trawa, błoto, pniaki i kamienie szczyrzyły zębami na każdym kroku. To też dla przeprowadzenia biegów musiano specjalnie zwozić śnieg, zwłaszcza na mecie, która znajdowała się tuż przy stymie i wspaniałym Sanatorium d-ra Guhra.

Na drugi dzień we czwartek 27. II miał się odbyć bieg sztafetowy. Z niemym niepokojem oczekiwaliśmy wyniku tego biegu, jako jednej z najważniejszych konkurencji, gdyż wspaniały puhar, nagroda wdrowana ofiarowana przez Karpaten Post z Kezmarku dla najlepszej sztafety Wysokich Tatr i rozgrywana corocznie w międzynarodowej konkurencji, przechodzi na własność Związku po 3 krotniej zdobyciu. Już raz nagroda ta była zdobytą w roku 1925 przez polską sztafetę w składzie: Władysław Czech, Krzeptowski II i Józef Bujak. W latach 1926 i 1929 zdobył ją dwukrotnie H. D. W. Riesengebirge, a w latach 1927 i 1928 sztafety Swaz (czeskiego Związku narciarskiego).

Polacy wystawili tym razem aż 3 sztafety, które zajęły pierwsze, drugie i czwarte miejsca na 12 startujących. Na poszczególnych etapach najlepszymi byli: na pierwszym etapie Zytkowicz, znakomity tego dnia, na drugim etapie fenomenalny biegacz H. D. W. Donth, a na trzecim etapie doskonały nasz Michalski. Zawodnicy nasi wykazali w tym biegu nie tylko doskonałą formę, ale i niezwykłą

ofiarność, dzięki której uzyskaliśmy tak zaszczytny wynik; wspaniały puhar przywieźliśmy na ten rok do siebie.

Dla podkreślenia znakomitego wyniku naszych sztafet dodać trzeba, że konkurencja była bardzo silna, jeżeli się weźmie pod uwagę, że w sztafecie H. D. W., która się znalazła na 3-iej miejscu, biegł oprócz 2 bardzo dobrych Schmidta i Preisslera, prawdziwym fenomenem Franz Donth, który przy swoich 38 latach jest niezrównany na wszystkich dystansach.

Na ostatnich mistrzostwach H. D. W. w Gablonz, podczas biegu 50 klm. na 45 kilometrów powiedziano mu, że jeden z jego konkurentów ma lepszy czas od niego jak dotąd. Donth usłyszał to, potrafił się na ostatnich 5 kilometrach zdobyć na taki finisz, że w końcowym rezultacie jeszcze pobili Niemca o przeszło 2 minuty. Ten sam Donth w sztafecie westerowskiej ma w swoim etapie najlepszy czas; na tak krótkim

dystansie jak 6 klm. jest o prawie 2 minuty lepszy od wszystkich młodych, wreszcie bieg 18 klm. w Westerowie wygrywa również rewelacyjnie.

Wyniki szczegółowe były następujące:

Sztafeta, 20 klm.: 1) Zytkowicz, Polankowy, Michalski 1:24:40; 2) Skupień, W. Czech, Rajski 1:25:28; 3) H. D. W. — Schmidt, Donth, Preissler 1:26:46; 4) Wójcik, Ustupski, Schiele 1:28:13; 5) Karpatenverein — Banyasz, Bujak, Hain 1:28:30.

Bieg młodzików 3 klm. (19 start.): 1) Marusz Szan. 8:59; 2) Bruck J. (K. V.) 9:57; 3) Bruck G. (K. V.) 10:03.

Bieg pań 3 klm.: 1) Polankowa 9:46; 2) Stokpówna 10:23; 3) Wilzanka 12:35.

Bieg sztafetowy (53 start.): 1) Marusz Szan. 4:29; 2) Burkert (HDW) 4:39; 3) Bujak (K. V.) 4:51; 4) Baranovsky (K. V.) 4:54; 5) Zytkowicz 4:54; 6) Czech Wł. 4:57; 7) Mõhwal (D. S. V.) 5:00; 8) Banyasz (K. V.) 5:00; 9) Hain (K. V.) 5:09.

Bieg 16 klm.: 1) Donth (HDW) 1:05:15; 2) Koznarzek (Swaz) 1:08:13; 3) Burkert (HDW) 1:11:01; 4) Skupień 1:11:12; 5) Michalski 1:11:26; 6) Polan-

koży 1:12:56; 7) Raiski 1:14:39; 8) Bujak (HDW) 1:15:24; 9) W. Czech 1:15:36; 10) Zytkowicz 1:17:45.

Skoki: 1) Rozmus nota 303 — 41, 39, 40,5; 2) Mietelski nota 301 — 35,5, 36, 43; 3) Mõhwal (HDW) 298 — 35, 36, 44; 4) Burkert (HDW) nota 242 — 47, 47 z up., 50,5 z up.; 5) Hain (HDW) 247 — 43, 42 z up., 46; 6) Banyasz (K. V.) 237,7 — 37 z up., 37, 43; 7) Cukier 226,3 — 42, 41 z up., 45 z up.; 8) Zytkowicz 156,1 — 35 z up., 36, 35 z upadkiem.

Skoki młodzików na małej skoczni: 1) Nobel (Wegry) 268 — 11, 11, 13; 2) Kadevany (K. V.) 264 — 13, 13,5 z up., 13,5 z up.; 3) Kamszt (K. V.) 263,5 — 11,5, 12 z up., 14; 4) Marusz 261,75 — 12,5 z up., 13,5, 15,5.

Mistrz Wysokich Tatr (bieg 16 klm., skok, bieg zjazdowy) został Burkert Rudolf (H. D. W.) nota 1012 (na 1080 możliwych). Dalsze miejsca zajęli: Bujak 915,80; Mõhwal 915,05; Baranovsky 814,8. Zytkowicz 788,35.

w Gablonz Hain.

Drugi dzień zawodów przyniósł nam trzy nowe sukcesy w postaci 2 pierwszych nagród w biegach zjazdowych i młodzików Marusarza Stanisława, oraz pierwszego miejsca w biegu pań Polankowej. Bieg pań wynosił 3 klm., był lekko zjazdowy z dwoma krótkimi podbiegami, prócz trzech Polek do niego zgłoszonych, startowała jedna Węgierka, która nie doszła do mety. Zatem trzy nasze panie podzieliły się 3-ma miejscami w porządku: znakomita Polankowa pierwsza, bardzo dobrze wyrabiająca się Stokpówna Zofia—druga i śmiała w zjeździe, dobrze się zapowiadająca Wilzanka Zofia jako trzecia.

Na tej samej trasie 3 klm. odbył się bieg młodzików, wygrany bezkonkurencyjnie przez Marusarza Stanisława. Młody ten 17 letni zawodnik jest bezspornie największą rewelacją polskiego narciarstwa i prawdziwym talentem z bożej łaski, tak w skokach jak i w sztuce zjazdowej. W tym samym

dnia popołudniu sprawa nam najradziejniejszą niespodziankę, wygrywając wśród 53 startujących bieg zjazdowy „Gelandelauf“.

Dzień 1 marca przyniósł zasadniczą zmianę pogody. Silna mgła, odwilż, śnieg rozmokły, miękki w dole, w górnych regionach twarde, załamujący, zmienny czynił bieg 16 klm. bardzo ciężkim i meczącym; wszyscy nasi zawodnicy skarżąc się na źle wysmarowane narty. Najlepszy z Polaków w tym biegu Skupień zajmuje czwarte miejsce w ogólnej klasyfikacji, a drugie w swojej klasie. W pierwszej klasie drugiej miejsce zajmuje Michalski, czwarte Wł. Czech, ale ponieważ obaj nie skaczą, więc dopiero na 6-em miejscu w 18-tec Zytkowicz może być brany w rachubę przy obliczeniach miejsc w mistrzostwie.

Bieg ten 16 klm. zostaje we wspaniałym stylu i formie wygrany przez Donth'a przed doskonałym biegaczem Swazu Koznarzkiem i również znakomitym Burkertem z H. D. W.

W następnym dniu został rozegrany konkurs skoków na skoczni d-ra Guhra. W konkursie indywidualnym triumfują znowu Polacy Rozmus i Mietelski przed europejskimi znakomitościami w skokach jak Mõhwal i Burkert.

W wyniku biegu złożonego mistrzem Wysokich Tatr na rok 1930 zostaje Burkert Rudolf (H. D. W. Polaun), dopiero na czwartym miejscu znajduje się najlepszy z Polaków Zytkowicz. Poza konkursem skakał Marusz Stanisław, wywołując jak zawsze szczerą zachwyt i podziw swoim wspaniałym i świetnym stylem. Osiągnął on 50,5 mtr. bez upadku, najlepszy skok dnia.

O g. 7 wieczór odbyło się rozdanie bardzo pięknych nagród, których potężną cyfrę 19 „zebrał“ Polacy, poczem do komitetu zarządzającego zawody i bardzo licznie zebranej publiczności przemówił bardzo serdecznie kierownik polskiej ekspedycji pułkownik Waghner. Wyprawa pod każdym względem się udała, a sukces sportowy uzyskano pierwszorzędnym.

# Po zawodach w hali przemyskiej

## Doniosła inicjatywa kpt. Grossa i jej znaczenie

Zawody lekkoatletyczne, które odbyły się dnia 23 lutego w Przemyslu, stanowią pierwszą większą imprezę zimową w dziedzinie lekkiej atletyki. Wyniki osiągnięte w krytej hali Ośrodka w Przemyslu nie stoja co prawda na poziomie zagranicy, ale jednak impreza ta posiadała dużą wartość chociażby dlatego, że sstanowiła ona pierwsze zimowe zawody lekkoatletyczne, w których udział przyjął prawie wszystkie większe kluby sportowe.

Inicjator wspomnianych zawodów p. kpt. Feliks Gross, były kierownik Ośr. W. F. w Warszawie — w rozmowie ze mną zwierzył się częściowo ze swych zamierzeń i planów, dotyczących najbliższych przyszłości. Mianowicie chodzi mu o to, by w przyszłości zawody takie odbywały się rok co roku, by nadać im charakter najważniejszych i największych zawodów lekkoatletycznych w sezonie zimowym, by wyniki osiągane na nich służyły jako podstawa dla zorientowania się tak w materiale ludzkim jak i w sprawności i kondycji w jakiej znajdują się nasi lekkoatleci przed rozpoczęciem sezonu.

W roku ubiegłym brak kryterylów porównawczych u progu sezonu oddał się fatalnie na wyniku „Trójmecz“, który przegralismy, a tragicznie skończył się dla jednego z najbardziej ambitnych naszych lekkoatletów, mianowicie dla Kusocińskiego, który ofiarności swą przyczynił nadwyręceniem ścięgna, a co za tem idzie — półročną bezczynnością i kuracją nogi.

Zawody lekkoatletyczne urządzone w zimie mają te dodatnią stronę, że zmuszają zawodników do utrzymywania swej formy w martwym sezonie zimowym, co w konsekwencji przyzwyczajają ich do ustawicznej systematycznej pracy nad sobą, do regularnego treningu i wskazują na przykładzie, jakie znaczenie ma w lekkiej atletyce systematyczna i wytrwała praca. Wnioski te wysnuć można chociażby z omawianych zawodów.

Rzucmy okiem na niektóre wyniki: Żeber przetrzyma 800 mtr. do Maszewskiego w nieszczytnym czasie, przegrywa zdecydowanie, z trudem bijąc Medrzyckiego, który przecież nigdy nie był dla niego groźny na tym dystansie. Maszewski wygrał bieg zaślubienie będąc cały czas lepszy od Żubra, na który znać było brak treningu, brak systematycznej pracy. A teraz wyobraź sobie ustawienie reprezentacji na Trójmecz Bałtycki, tak

jak to miało miejsce w roku ubiegłym bez eliminacyjnych zawodów, jedynie na podstawie wyników ubiegłego sezonu. Rezultaty łatwo przewidzieć się da da.

Ze praca zimowa daje dodatnie wyniki i że jest fundamentem, na którym opiera się forma lekkoatlety w pełni sezonu — świadczą wyniki Wielgomazsa (5,8 na 50 mtr.) i nieznanego dotąd lwowskiego zawodnika Lichtblaua (3,40 mtr. w tydzie).

# Zamach magistratu Krakowa na boisko Wisły

Tow. sportowe Wisła w Krakowie, posiadająca według oceny b. trenera Norlinga, jedną z najlepszych bieżni lekkoatletycznych w Polsce, została nagle jej pozbawiona. Boisko Wisły, jakoteż bieżnia znajdują się wprawdzie na dzierżawionym od gminy miasta Krakowa terenie, przez który w przyszłości na małym odcinku bieżni ma przejść ulica, lecz zapobiegliwy zarząd T. S. Wisła poczynił u odpowiednich władz „jakoto w prezydium magistratu, oraz w wojewódzkim Komitecie Wych. Fiz. starania, by nowo powstała mająca ulica, przechodziła tuż obok, a nie urywała jedyniej reprezentacyjnej bieżni w Krakowie.

Starania te uwiecznione zostały skutkiem, jak świadczy protokół prezydium magistratu, aż tu nagle pare dni temu, jak grzmot z jasnego nieba, przyjeżdżają strażacy o godzinie 4 nad ranem i rozbiierają parkan boiska Wisły i oddzielają tą częścią bieżni, po której, kiedyś, w przyszłości, przejdzie ulica, będąca dziś jeszcze projektem na papierze.

Zasługę w niszczeniu dorobku sportowego, jednego z najważniejszych klubów w Polsce, posiada wiceprezydent miasta Ostrowski, znany ze swej energii.

Wynikła stąd wielka szkoda dla sportu polskiego i to w chwili 10-lecia Z.P.Z.S., który miasto Kraków honorowym dyplomem obdarzył. Za co? — pytają się kluby i sportowcy krakowscy. Czy za nadmierny podatek od widoków i imprez sportowych.

Jest wprawdzie jeszcze bieżnia K. S. Cracovia, lecz posiada ona jeszcze pewne usterki, oraz brak trybun krytych, dlatego też do celów reprezentacyjnych się nie nadaje. Bieżnia Wawelu, bardzo dobra, jest zbyt daleko położona. A tymczasem w roku bież. z okazji międzynarodowej wystawy komunikacyjnej w Poznaniu, spodziewany jest w Krakowie masowy zjazd sportowców z kraju i zagranicy, którzy gościnnie zawody uwidocznił na w kalendarzu sportowym KOZLA. Zawody te, niestety z powodu braku odpowiedniej bieżni muszą być odwołane.

Wynikła stąd wielka szkoda dla sportu polskiego i to w chwili 10-lecia Z.P.Z.S., który miasto Kraków honorowym dyplomem obdarzył. Za co? — pytają się kluby i sportowcy krakowscy. Czy za nadmierny podatek od widoków i imprez sportowych.

Wynikła stąd wielka szkoda dla sportu polskiego i to w chwili 10-lecia Z.P.Z.S., który miasto Kraków honorowym dyplomem obdarzył. Za co? — pytają się kluby i sportowcy krakowscy. Czy za nadmierny podatek od widoków i imprez sportowych.

# Atleci pomorscy walczą o mistrzostwo

Pierwsze mistrzostwa ciężkoatletyczne Pomorza zgrupowały na starcie około 100 zawodników z Grudziądza, Torunia i Bydgoszczy. Zawody przeprowadzone sprzyjnie, przyniosły kilka pięknych wyników. Gestwiński z Pepege (Grudziądz) pobił rekord polski w wadze średniej, osiągając wynik 610 f. Oprócz niego na wyróżnienie zasługują wyniki Wesolowskiego z Bydgoszczy.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: trójbił olimpijski, rwanie, wyciskanie i wyrzucanie oburącz. W. Kogucia: 1) Książkiewicz (Siła — Bydg.) 400 ft., 2) Sokolowski (Amator — Bydg.) 375 ft. W. piórkowa: 1) Wesolowski (Siła — Bydg.) 490 ft., 2) Zieliński (K. P. W. — Toruń) 455 ft. W. lekka: 1) Nowak (Amator — Bydg.) 470 ft., 2) Graczkowski (Siła — Bydg.) 455 ft. W. półśrednia: 1) Tynecki (H. V. — Grudź.) 540 ft., 2) Zagorzycki (K. P. W. — Toruń) 540 ft. W. średnia: 1) Gestwiński (Pepege — Grudź.) 610 ft. rekord Polski, 2) Jankiewicz (Amator — Bydg.) 475 ft. W. półciężka: 1) Urbański (Ursus — Bydg.) 575 ft., 2) Kościłki (Siła — Bydgoszcz) 540 ft. W. ciężka: 1) Siniński (Siła — Bydg.) 550 ft.

Przeprisy WOZPN-u rozstrzygała ostatecznie kwestie gier o pierwsze miejsce w razie równej ilości punktów, uzyskanych przez dwie lub więcej drużyn. Sprawa ta przedstawia się, jak następuje: Jeśli dwa pierwsze kluby uzyskają równą liczbę punktów, o tytule mistrza rozstrzyga trzecie spotkanie na boisku neutralnym.

2) Zagorzycki (K. P. W. — Toruń) 540 ft. W. średnia: 1) Gestwiński (Pepege — Grudź.) 610 ft. rekord Polski, 2) Jankiewicz (Amator — Bydg.) 475 ft. W. półciężka: 1) Urbański (Ursus — Bydg.) 575 ft., 2) Kościłki (Siła — Bydgoszcz) 540 ft. W. ciężka: 1) Siniński (Siła — Bydg.) 550 ft.

Jeśli wyznaczony mecz nie da rozstrzygnięcia w czasie przepisowo ustalonym, następuje przedłużenie gry. Jeśli przedłużenie gry nie da rezultatu, rozstrzyga czwarty mecz. O ile równa ilość punktów uzyskuje 3 lub więcej klubów, o tytule mistrza decyduje lepszy stosunek bramek.

**WENERYCZNE**  
skórne i niemoc. elektroleczenie  
**Dr. M. ALTFELD**  
8 — II r., 3 — 9 w. HOŻA 50  
(przy Marszałkowskiej)  
Niezamownym ceny lecznicowe

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANYE SKUTECZNOŚCI  
**ARAGO**  
MIECZY  
SKÓRY  
ST. GÓRSKIEGO  
STWARDNIENIA  
**ODCISKI**

# Szermierze polscy na walnym zjeździe w stolicy

Ważne zgromadzenie P. Z. S. odbyło w dniu 2 marca b. r. zgromadziło przedstawicieli klubów warszawskich, z wyjątkiem W. T. W. i Łódzkiej, oraz AZS—Kraków i AZS — Poznań. Lwów świecił nieobecnością, nie poczuwając się nawet do umotywowania przyczyn odmowy przysłania delegatów. Jeszcze jeden smutny dowód niezrozumienia potrzeb ogółu i własnych interesów przez tych, którzy przez szereg lat z takim uporem usilowali ostateczną przy swem prawie do „moralnego” przodowania szermierce polskiej.

Sprawa nowego statutu pochłonęła lwią część obrad zgromadzenia głównie wskutek zbyt rozwickłych dyskusyj nad pierwszymi 11 czy 12 paragrafami. Po skróceniu i odesłaniu całego szeregu punktów do przyszłych regulaminów, które będą tylko załącznikami statutu — statut przyjęto.

„Goraca” część obrad zaczęła się popołudniu, kiedy wkroczone na teren spraw personalnych, związanych ze sprawozdaniem ustępującego i wyborami nowego zarządu. Nie mogąc gościć w poszczególnie osoby, których „nieuchwilność” w zarządzie była publiczną tajemnicą — bojowe wnioski czapurnej Łodzi godziły w cały zarząd i to w formie o wiele za ostrej jak na stare zasługi części członków tego zarządu, a zwłaszcza jako niestrudzonego prezesa p. Papee. Przemówienia delegata Łodzi, por. Zabielskiego i wyśmienitego prezesa Papee, znacznie złagodziły sytuację, tak, że ustępujący zarząd absolutorjum otrzymał jednogłośnie. Ukrońnięciem tego wywodzenia było podziękowanie za pracę, a następnie, na wniosek AZS-ów Poznań i Warszawa,

jednogłośnie ofiarowanie godności honorowego prezesa Związku p. Papee. Wyboru nowego zarządu po ustaleniu i uzgodnieniu kandydatów przeprowadzono na jednogłośnie. Podkreślić muszę, że kandydat na nowego prezesa, o. generał Fabrycy, uczestniczył w wielkiej części obrad, żywo interesując się sprawami statutu i wielokrotnie przyczyniając się swoimi doskonałymi sformułowaniami informacjami do rozwiązania spornych kwestyj organizacyjnych.

Skład nowego zarządu, to kombinacja sił, zdążających przedewszystkiem do postawienia szermierki polskiej na poziomie europejskim zarówno co do wyników, jak rozrostu w szerz i organizacji. Lista zarządu pełna jest nazw szermierzy, którzy mekni pod do szerszych horyzontów od wielu lat niezachwianie propagowali. Charakterystycznym dla ostatniego ważnego zgromadzenia było uciekanie się dopiero „w ostateczności” do kandydatów tej większości członków ustępującego zarządu, która w ciągu swej kadencji nie umiała żyć się z młodą generacją, nie starała się zrozumieć jej przagnień i dążyć do ich zaspokolenia i która w konsekwencji „zmarła” na niepopularność i brak autorytetu.

Po doświadczeniach dnia 2 marca sądzę, że szermierze polscy nigdy już nie pójdą po linii ukody i politycznych ustępstw „ognia” na rzecz „wody”. Te dwa żywioły nigdy się nie zgodzą, dlatego lopusz będzie dla boiowego sportu szermierzczego nadal wyłącznie ta gorętsza, młodzieńcza zapałem wytyczona droga.

Lechja czyni starania o uzyskanie Nastuli. W związku z tem toczą się pertraktacje z Czarnymi, celem udzielenia graczywoi tomu zwolnienia. Podobno Czarni uzależniają pomyślne załatwienie sprawy od zwolnienia przez Lechję pewnych graczy, w szczególności Kruka.

Święta Wielkanocne przyniosła Lwowskiemu turniejowi Czarni, Ukraina, Hasmoinea, Lechia oraz dwa występy Vasas, wzięli 33 F. C. z Budapesztu, który gościł będzie w Pogoni.

Międzynarodowe zawody ping-pongowe odbyły się w Królewskiej Hucie z udziałem drużyn Bytomia, Zabrze, Król. Huty i Krakowa. Po szeregu rozgrywek eliminacyjnych weszło do finału 5 zawodników z Makabi krakowskiej, 1) Hermann, 2) Eder, 3) Lichtig, 4) Horowitz, 5) Apseł. W konkurencji drużynowej pierwsze miejsce zdobyła Makabi krakowska, bijąc inne zespoły w stosunku 7:0.

W wyniku powyższych zawodów zaproszeni zostali ping-poniści Makabi krakowskiej na zawody międzynarodowe do Bytomia. Na zawody te wysłała Makabi drużynę w składzie: Apseł, Eder, Friedmann, Hermann, Horowitz, Lichtig, Rosmarin, Weissblatt.

# Lekkoatleci śląscy startują znowu w krytej hali

Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatnich zawodów lekkoatletycznych, zorganizowanych przez S. K. L. A. w Katowicach, na których pobito 5 rekordów śląskich, gdy otrzymujemy wiadomości, że organizatorzy wystąpił razem w roli organizatora niedzielni K. S. Stadion, który ubiegł niedzielnie przeprowadził na nowo wybudowanej sali gimnastycznej przy ul. Urbanowskiej zawody lekkoatletyczne. Wzięły udział w nich zespoły z Katowic, Bytomia, Sosnowca, Chorzowa, Zabrze, Król. Huty i Krakowa. Zawody rozpoczęły się o godzinie 10. Wyniki: 1) Goj (Stadion) 3:10 m., 2) Sneider (P.) 3:00 m., 3) Piłtra (Stadion) 3:00 m. Sneider poza konkursem uzyskał wynik 3:20 m. Skok w dal z rozbiegiem przynosił wcale niezłe, jak na sale wyniki: 1) Goj (Stadion) 6,08 m., 2) Waidlich (P.) 5,81 m., 3) Piłtra (St.) 5,51 m. Rozbiegiem dłużej, jak na sale w Katowicach, to też wszystkie wyniki lepsze. Poza konkursem skacze Sikorski (Pol. Warszawa) uzyskał zakale 6,01 m. Skok wwyż z miejsca po zaciełej walce o miejsca przynosił nast. wyniki: 1) Kern (St.) 2) Sneider (Pogon), 3) Stawiński (SKLA) wszyscy po 131 cm.

Rzut kulą dow. reka i obręcz przyniosł wcale niezłe wyniki dzięki udziałowi Zajązka, który twdził temu nie stantował w Katowicach wskutek zwichnięcia reki: 1) Zajązka (St.) 12,19 m., 2) Banasiak (SKLA) 11,83 m., obręcz 20,19 m., 3) Oziomek (Pogon) obr. 20,19 m., obr. 17,66 m.

Panie: Bieg 45 m.: Roszczykówna (Sokol. Kr. Huta) i Preisówna (SKLA) po 6,8 s., 3) Perono (Pogon). Brak pośredniej rozgrywki. Skok wwyż podobnie jak u panów po zaciełej walce przynosił wynik b. dobry 130 cm., który uzyskała 3 zawodniczki: 1) Orzełówna (St.), 2) Preisówna (SKLA), 3) Perono (Pogon). Skok w dal z miejsca wypadł błado: 1) Lubkiewiczówna (Pogon) 2,12 m., 2) Sikorzanka 2,08 m., 3) Preisówna (SKLA) 2,07. Skok w dal z rozb. z powodu braku najlepszych zawodniczek śląskich wygrywała łatwo Preisówna nieczym wynikiem 4,35 m., 2) Orzełówna 4,09 m., 3) Perono (P.) 3,98 m. Skok wwyż z miejsca wygrywała w pięknym stylu Wasilewska (S. K. L. A.) 101 cm., 2) Orzełówna II (Stadion) 101 cm., 3) Preisówna (SKLA) 91 cm. Rzut kulą dow. reka i obręcz wygrywała łatwo Lubkiewiczówna (Pogon) 9,31 m., 1) 15,56, 2) Solorzówna (St.) 8,21 m., 1) 14,30 m., 3) Wydrowska (Pogon).

Panowie: Bieg 45 m.: 1) Goj (Stadion), 2) Müller (Pogon) po 6 s., 3) Weidlich (Pogon) 6,1 s. Poza konkursem wziął w nim udział przebywający obecnie na Śląsku Sikorski z Polonii i obecnie na kurs kondycyjny do Bukowiny.

Ogółem w zawodach wzięło udział 20 pań i 25 panów, reprezentujących kluby. Techniczne wyniki są następujące: Panowie: Bieg 45 m.: 1) Goj (Stadion), 2) Müller (Pogon) po 6 s., 3) Weidlich (Pogon) 6,1 s. Poza konkursem wziął w nim udział przebywający obecnie na Śląsku Sikorski z Polonii i obecnie na kurs kondycyjny do Bukowiny.

Czarni do spółki z Ukrainą zaangażowali trenera piłki nożnej. Jest nim R. Stnrad, były gracz wiedeńskiego Rapidu, ostatnio trener belgradzkiej Jugowii, P. Stnrad rozpocznie pracę poświęcając dwa dni w tygodniu Czarnym, a dwa Ukrainie.

Lwowski klub piłkarski zdecydował się wreszcie, wobec dogodnie sytuacji, rozpocząć prace na boiskach. Pierwsze spotkania treningowe odbędą się już przyszłej niedzieli. Program zawodów piłkarskich pogoni przewiduje na pierwszym planie zawody towarzyskie ze Swietzia, Hasmoinea, I. K. P. (Katowice) oraz mecz ligowy z Warszawianką. Wiza: I. K. P. nastąpi z końcem marca.

# Weneryczne

Niemoc ptc. Analizy. Elektroleczenie.  
**Dr. L. LEWIN** ŁŁOMACKI Nr. 2  
róg Białeńskiej  
8—12 i 3—9 w Niedz 8—2. Wizyta 4 zł

**MYDŁO DO GOLENIA**  
TYLKO ST. GÓRSKIEGO  
**POTAŁOG RAK PACH**  
PO 4 UŻYCIU USUWA  
**EKSIKANS**

# Rozmowy z najlepszymi łyżwiarzami świata

## Wizyta „Przeгляdu Sportowego” u Ballangruda i Staksruda

Start „asów” łyżwiarstwa światowego Ballangruda i Staksruda, zelektryzował cały Wiedeń. Nic więc dziwnego, że na wspaniałym szlucznym torze Wiener Eislauf Verein zebrano się w obydwie dni przeszło 10 tysięcy osób. Dla Ballangruda walka ze Staksrudem była ciężka. „Tytanowi Północy” chodziło o rewanż za „wyrwanie” mu mistrzostwa świata przez Niemiec z komitego Staksruda.

Godnym podkreślenia było stanowisko Norweskiego Związku łyżwiarstwa, który nakazał poprosić organy zatorom program zawodów taki, jaki bywa podczas mistrzostw Europy, czy świata i tylko pod tym warunkiem zgodził się na start Ballangruda i Staksruda. Miały więc zawody wiedeńskie charakter walki rewanżowej, z której zwycięsko wyszedł Ballangrud, bezsprzecznie najlepszy po Thunbergu łyżwiarz świata. Pierwsze miejsca na przestrzeniach 500, 1500 i 5000 mtr. przypadły w udziale mistrzostwu Europy, natomiast 10.000 mtr. wygrał niespodzianie Wiedeńczyk Jungbluth przed Norwegami.

Korzystając więc z pobytu dwu znakomitych łyżwiarzy w Wiedniu, postanowiłem uzyskać wywiad dla Czytelników „Przeгляdu Sportowego”. Ballangrud i Staksrud przyjmują mnie w pokoju hotelowym, gdzie dzięki uprzejmości p. Fr. Christoffersena, Norwega wającego na studiach w Wiedniu udało mi się nawiązać kontakt z miłymi gośćmi. Moi uprzejmi interlokutory mówią wyłącznie po norwesku, języka niemieckiego prawie że nie rozumieją. Starszy Ballangrud zdaje się być bardziej rozmownym, albowiem na każde moje pytanie otrzymuję bez namysłu szybką odpowiedź.

Który rok uważa Pan za początek swej wielkiej kariery sportowej? — zapytuje.

— Rok 1926, — pada zdecydowana odpowiedź, — wtedy bowiem zdobyłem poraż pierwszy mistrzostwo swojej ojczyzny Norwegii i zaszczytny tytuł mistrza świata, pokonując mego najgroźniejszego rywal Thunberga. W następnym roku choroba przykuła mnie do łóżka i z tej przyczyny nie mogłem startować. Na Olimpiadzie Zimowej w St. Moritz zajmuję drugie miejsce tuż za Thunbergiem, minimalną różnicą paru centymetrów. W roku 1929 zdobywam ponownie mistrzostwo Nor-

wegii i Europy w Davos, zostawiając Thunberga na drugim miejscu. Obecnie dzieje mistrzostwo Europy, a mi-

strzostwo świata zdobył ten oto chłopak, — wskazując przytem na śmiejącego się Staksruda, — mój najserdecz-

niejszy przyjaciel. Dziwni to ludzie ci Norwedzy, — pomyślałem, — doprawdy godni największego uznania! Czyż znajdziemy gdzieś indziej dwóch tak zagorzałych konkurentów na polu sportowym, będących

jednocześnie najlepszymi przyjaciółmi w życiu prywatnym?

— Jak wygląda pański trening przygotowawczy? — kontynuuję dalej rozmowę.

— Mój trening letni polega na uprawianiu kolarstwa, a z nastaniem zimy przypinam łyżwy i biegam. Musi Pan wiedzieć, — zaznacza z naciskiem — mój rozmówca, — że już w październiku rozporządzamy w Norwegii naturalnym lodem. Pod koniec sezonu uprawiam jako turysta piękny sport narciarski, jedynie jednak dla utrzymania mojej kondycji fizycznej.

— A teraz coś jeszcze o przeciwnikach i zamiarach na przyszłość?

— Thunberg był bezsprzecznie moim najgroźniejszym przeciwnikiem i rywalem, wobec wycofania się tego znakomitego Finna z czynnego życia sportowego, wchodzi w rachubę: przede wszystkim mój rodak Staksrud i Holendrzy Van den Scher i Haiden. Zwłaszcza o Staksrudzie będzie jeszcze głośno, albowiem jest to łyżwiarz z „Bożej łaski”.

Z Wiednia udajemy się bezpośrednio do Ojczyzny, gdzie najprawdopodobniej wystąpiamy jeszcze publicznie. Potem pilny trening, aby w przyszłym roku w pełni świeżych sił móc stanąć do zawodów o zaszczytne tytuły mistrzostw.

Z „świętego upieczonym” mistrzem świata Staksrudem poszło mi o wiele trudniej. Należy on bowiem do typu ludzi małowolnych, a jeżeli dodamy jeszcze młodość (liczy zaledwie 20 lat!), otrzymamy usprawiedliwienie dla jego nieśmiałości.

Oto kilka słów, które udało mi się „wycisnąć” z ust młodego Norwega.

— W tej chwili jest Ballangrud odemnie lepszy, ale przyszłość należy będzie najprawdopodobniej do mnie... Wiedeń bardzo mi się podoba i obecny mój start na tutejszym torze nie jest ostatni...

Rozmowa nasza przyjmuje teraz charakter bardziej swojski, gościnni Norwedzy pokazują mi nagrody zdobyte, na onegdajszych zawodach o puchar Pollach — Parnege, który dostał się w ręce Ballangruda. Zgadając się, otrzymujemy dwie fotografie dla „Przeгляdu Sportowego” i przyrzeczenie, że w razie powstania sztucznego toru lodowego w Katowicach bardzo chętnie zgodzą się na start w Polsce.



BOHATEROWIE TORU ŁYŻWIARSKIEGO WIEDNIA. Na lewo mistrz świata Michael Staksrud, na prawo jego pogromca Ivar Ballangrud. W środku zwycięzca obu znakomitych Norwegów na dystansie 10 km. — wiedeńczyk Jungbluth. Wywiad z Norwegami drukujemy powyżej.

## Sensacje piłkarskie Europy

### Włochy-Niemcy 2:0. Ćwierćfinały pucharu Anglii

Nieprzerwany ciąg zwycięstw piłkarzy włoskich, nie został przecięty i przez Niemcy. Mimo własnego boiska, mimo szowinistycznych 50.000 tłumów, Włosi zatriumfowali znów, wykrzykując we Frankfurcie czwarty mecz między państwowy z Niemcami w stosunku 2:0.

Włosi wystąpili w nieco odmłodzonym składzie: Combi, Rosetta, Calligaris, Pitto, Ferraris, Barbieri, Constantino, Baloncieri, Meazza, Magnozzi, Orsi. Niemcy z wypróbowanymi kanonami: Stulfauth, Hagen, Weber, Knöpfle, Leinberger, Heidekamp, Albrecht, Czepan, Pötinger, Frank, Hoffmann.

Zwycięstwo włoskie tym razem nie było w pełni zasłużone. Niemcy w pierwszej połowie i w znacznej części drugiej byli drużyną równorzędną, nawet lepszą. Coż kiedy bramkarz Combi stanowią zapórę nie do pokonania. Calligaris grał świetnie, strzelił niemieckim... podkopał, a pomoc, zwłaszcza po kontuzji Knöpfle, zawodziła trochę w ofensywie. Jeżeli do tego dodamy jedno niesłuszne rozstrzygnięcie, świetnego przesłanego, Szwajcara Ruoffa, co dało Włochom pierwszą bramkę, to stwierdzimy, że mecz ten dla Niemców nie był najszcześniejszy. Włochom dopisało szczęście, ale i umiejętność. Lotnie skrzydła, umiejętnie na zmianie wysyłano do ataku, były bez zarzutu. „Argentyniczek” Orsi miał jedną słabą stronę... przetrzebił karnego. Świetnie grał Ferraris na środku i znakomity napastnik Meazza. O obronie już mówiliśmy.

Pierwsza połowa upłynęła bezbramkowo na groźnych atakach szybkich Włochów i grających orężem Niemców. W drugiej połowie za faul, dokonany na Weberze, sędzia dyktuje wolny... na bramkę niemiecką. Magnozzi strzela. Ferraris w błyskawicznym

podskoku przenosi piłkę nad Stulfauthem. Niemcy ciągle atakują, ale Meazza z podania Orsiego ustala wynik dnia. Zacięta obrona Włochów ratuje ich od utraty bramki.

Grecja została pokonana przez drugi garnitur Włochów w Neapolu w stosun-

ku 0:3. Włosi mieli większą przewagę, niż wskazuje wynik.

Ćwierćfinały pucharu Anglii, przyniosły znów miłą sensację. Dwa kluby drugoligowe, które cudem przedostały się aż tak daleko, Notts Forest i Hull City i tym razem nie zostały wylimi-

nowane. Notts Forest zremisował z liderem mistrzostw Sheffield Wednesday, a Hull z Newcastle United. Niespodzianką również była przegrana faworyta Aston Villi z Huddersfieldem. Pozatem w derbach londyńskich Arsenal pokonał Westham United.

Do półfinałów pucharu szkockiego wchodzi Rangers, Hamilton, Partick Thistle i Dundee. W mistrzostwie Anglii wiceholder Derby County zmiażdżył Middlesborough w stosunku 7:1.

Mistrzostwa Wiednia wskutek mgły przyniosły szereg niespodzianek. Największą była porażka Rapidu do Austrii w stosunku 4:8. Rapid prowadził już 3:0, a po wielkim zwycięstwie nad Admirą 6:0, nikt nie przypuszczał, że losy się odwrócą. Austria jednak ponownie pokazała, że życie w niej jeszcze dawny duch „Amatorów” i strzeliła kolejno osiem bramek. Również zwycięski pochód WAC-u został powstrzymany przez Viennę. W mistrzostwie prowadzi nadal Rapid przed Admirą.

Finał pucharu czeskiego, bez udziału Sparty i Slavii był tylko parodią. Viktoria Žižkov pokonała bez trudu Liben w stosunku 3:1. Widzów było tylko 3.000, a powinno być co najmniej 10.000, a powinno być co najmniej 10.000, a powinno być co najmniej 10.000.

W mistrzostwo Węgier faworyci odnieśli zwycięstwa. Lider Ujpesti pokonał Pecsbaranya 6:0, Takacs zagrał w szeregach Ferencvarosi, co prawda tylko przez jedną połowę, ale i to wystarczyło, by drużyna mistrza wygrała z Somogy 6:2. Hungaria zwyciężyła 3 Obwód 3:1.

Do finału pucharu szwajcarskiego stają Aarau po zwycięstwie nad Zuriichem 2:1 i Young Boys po zwycięstwie nad Carouge 4:2.

## Dwu mistrzów pływackich w Berlinie

### Simaika i Barany nie mają konkurencji

Dwie gwiazdy pływackie startowały na zawodach w Berlinie. Jedną znaną jest nam dobrze. Najszybszy pływak Europy, a może i świata Barany, jak zwykle wygrał dwa biegi. 100 mtr. w „normalnym” dla siebie czasie poniżej minuty — 59,8, bijąc Schuberta 1:02,1 i Ahrendta 1:03; 200 mtr. w czasie rekordu węgierskiego 2:17 przed Schubertem 2:26,4 i Getreuerem 2:27 (nowy rekord czeski).

Drugą gwiazdą egzotyczną, pierwszej wielkości był wicemistrz olimpijski w skokach do wody, Egipcjanin Simaika. Od czasu rewelacyjnych występów Desjardins i jego ucznia — Simaiki — na Olimpiadzie, Europa zapomniała już na czem polega wyższość Amerykan. Simaika znów jej to przypominał. Był on klasą dla siebie, mimo, że startował po pięciu dniach męczącej podróży. Tajemnicą jego przepięknych skoków, wykonanych jakby bez nakładu sił, jest wysokie odbicie. Simaika znajduje się w powietrzu o 0,4 sek. dłużej od każdego ze skoczków niemieckich, ma więc

więcej czasu na wykonanie wszystkich ewolucji. Jest to proste i łatwe do zrozumienia, ale jakże trudno do wykonania.

Entuzjazm dla popisów Egipcjanina na trybunach nie miał granic. Takich skoków Berlin jeszcze nie widział.

Inne wyniki: 100 mtr. nawznak Kippers 1:11, 2) Dahlem 1:15, 200 mtr. st. klas. pań Wunder 3:22,2, panów Schwarz 2:54,7, 2) Wittenberg 2:57,2-100 mtr. pań Erkens 1:17,2.

Holenderka Braun święciła wielkie triumfy na zawodach w Paryżu. Wygrała ona 100 mtr. w 1:13,2, 200 mtr. w 2:42,8 (nowy rekord Europy) i 100 mtr. nawznak — 1:22,2. Jej najgroźniejszą konkurentką była Angielka Cooper, która osiągnęła czasy: 1:13,6, 2:47 i 1:22,2.

Bert Barry, zawodowy mistrz świata na scullingu, przyjął wyzwanie na mecz o mistrzostwo ze strony Teda Phelps'a. Mecz odbędzie się na Tamizie w klasycznym szlaku Putney — Marbleke w maju.

## Triumfy Tildena w Monte Carlo

Kulminacyjny moment wspaniałego sezonu tenisowego na Rivierze turniej La Festa w Monte Carlo został opóźniony wskutek niepogody. Wspomniała konkurencja najlepszych raket świata, zwłaszcza w grze podwójnej, postawiła ten turniej na niezwykle wysokim poziomie.

W grze pojedynczej w ćwierćfinałach Austin pokonał Artensa 6:2, 6:1, 6:1. Prenn po wyeliminowaniu Coena 6:3, 6:4, 6:4 zwyciężył niespodziewanie Boussusa 6:3, 6:1, 6:4. Mompurgo dowiodł świetnej formy, bijąc Lee, 6:1, 5:7, 6:4, 6:1. Lee niedawno wygrał turniej w Beaulieu, bijąc Austina, a ostatnio pokonał Brugnona; wreszcie Tilden zwyciężył Kingsleya 7:5, 6:3, 6:1. Półfinały wykazały świetną formę Tildena, który mimo bohaterkich wysiłków Mompurga, pokonał go w trzech setach 6:2, 7:5, 6:1. Austin po ciężkiej walce wyeliminował Prenna 2:6, 3:6, 6:2, 6:3, 6:2. W finale Tilden wygrał z Austinem 6:4, 6:4, 6:1.

Gry podwójne o puchar Bultera przyniosły w półfinałach sensację w postaci wyeliminowania dwu znakomitych

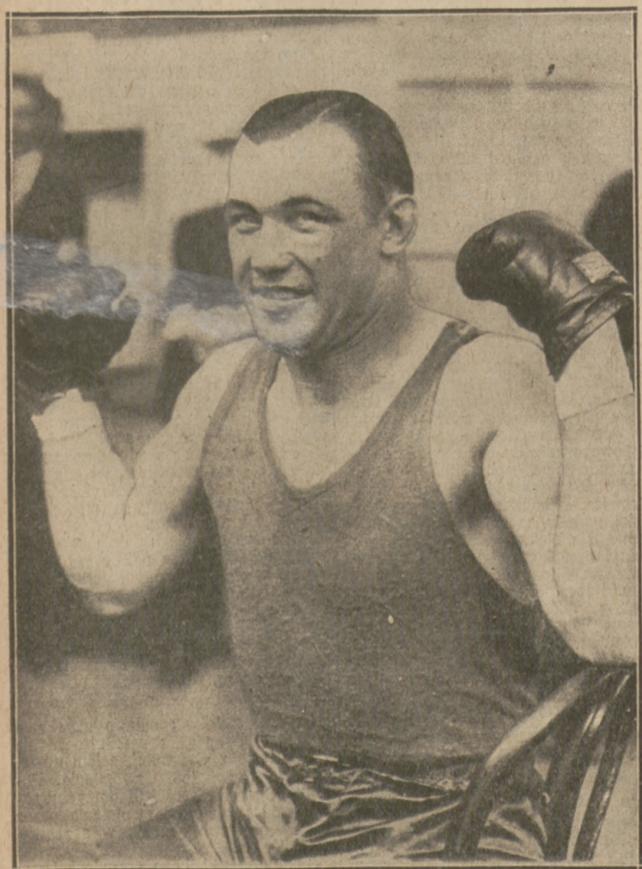
par francuskich. Tilden i Coen, którzy już z Mompurgo i Gaslinim mieli ciężką robotę, wyeliminowali dzięki dużemu szczęściu Boussusa i Buzeteta. Austin i Kingsley, przy poparciu sędziego i anglosaskiej publiczności zmagali Cochet'a, Brugnona 6:3, 6:2, 5:7, 8:6. W finale Tilden, Coen pokonali Austina, Kingsleya 6:2, 1:6.

Amatorstwo gwiazd tenisowych co raz częściej bywa poddawane w wątpliwość. Niedawno ogłoszono skandaliczny list Cochet'a z Indochin, w którym doniósł, że pogoda spłatała mu przykrego figla, gdyż turniej został odwołany i wskutek tego stracił on znaczną sumę. Teraz znów Daniel Prenn został postawiony w stan oskarżenia przez pewną niemiecką wytwórnię rakiet, która zarzuca mu, że zażądał on 3.000 młk. za grwanie tej rakietami. Prenn, bawiący na Rivierze gorąco zaprzeczył posadzeniom.

Ale plama na amatorskim honorze pozostanie zawsze, zwłaszcza, że nie wszyscy zaprzeczaniem tym wierzą. Bo czyżby poważna fabryka wyssała z palca takie posadzenia?



NOWA REKORDZISTKA ŚWIATA Miss Eleanor Holm przepłynęła 200 mtr. nawznak w świetnym czasie 2:58,8, bijąc rekord światowy o 0,4 sek.



DZIERŻYCZY SPUSCIZNY TUNNEYA Już tylko spotkanie ze Schmelngiem dzieli Jacka Sharkeya od zdobycia upragnionego tytułu mistrza świata.



MISTRZYNI CROSSU, panna Odette Champagne wygrała w Saint Cloud pod Paryżem bieg naprzemienny na 1800 mtr.



MISTRZ FRANCJI — REROLLE wygrał doroczny bieg naprzemienny na klasycznym dla crossów mistrzowskim terenie Maisons Laffitte — wielkim polu wyścigowym pod Paryżem.

Ukazał się nowy tygodnik bogato ilustrowany

# KINO

Pod redakcją L. Bruna.  
W 1-szym numerze:  
J. Kaden Bandrowski, F. Goetel, Z. Kleszczyński, W. Rzymowski.  
ROZMOWA Z POLA NEGRI  
Nowela filmowa — Wywiady  
— Recenzje.  
Artystyczne, barwne rotograwiury.  
Cena 50 gr.  
Wydawnictwo „Prasy Polskiej” S. A.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel. „Prasa Polska” Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Filije: Nowy Świat 39, tel. 93-10, Jasna 10, tel. 93-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12—2.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI

Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI